NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 89 (1232) — Rok 54 | WARSZAWA, PIĄTEK 2 KWIETNIA 1948 R. (A) | Cena numeru 3 złote

Wspólne posiedzenie CKW PPS i KC PPR

W sobotę dnia 3 kwietnia o godz. 2 po południu w Domu Poselskim w Warszawie odbędzie się wspólne posiedzenie CKW PPS i KC PPR z udziałem zaproszonych działaczy obydwu partii.

Jugosławia proponuje Włochom rozmowy w sprawie Triestu

RZYM (PAP). Poseł Jugosławii w Rzymie, Iwetkowicz, oświadczył na konferencji prasowej, że propozycja trzech mocarstw zachodnich w sprawie zwrotu Triestu Włochom jest manewrem politycznym, zmierzającym do uniemożliwienia zbliżenia włosko-jugosłowiańskiego oraz świadomym aktem propagandy wyborczej.

Przedstawiciel Jugosławii stwierdził, że reprezentowany przezeń kraj pragnie utrzymać przyjazne stosunki z Włochami, a rząd belgradzki uważa, że sprawa Triestu będzie mogła być rozwiązana na drodze pokojowej jedynie w formie bezpośredniego porozumienia między zainteresowanymi obu państwami. Poseł dodał ,że absurdem jest przypuszczenie, iż uda się rozwiązać problem triesteński wbrew woli narodów Jugosławii.

W zakończeniu min. Iwetkowicz przypomniał, że Jugosławia gotowa jest podjąć rokowania w sprawie Triestu, nie będąc w zasadzie przeciwną przyznaniu tego miasta Włochom.

RZYM (PAP). Jak wynika z komunikatu ogłoszonego przez włoskie ministerstwo spraw zagr., min. Sforza określił ostatnie oświadczenie posła jugosłowiańskiego w Rzymie Iwetkowicza w sprawie Triestu, jako krok naprzód i wyraził mu za to swą wdzięczność.

Przedstawiciele demokracji ludowych piętnują oszczercze informacje

GENEWA (PAP) — Na komisji nr 1 konferencji w sprawie wolności prasy i informacji zabrał głos przewodniczący delegacji czechosłowackiej Hoffmeister, który odparł brutalny atak przewodniczącego delegacji amerykańskiej Bentona na republikę czechosłowacką.

Następnie delegat czechosłowacki wykazał, że cały szereg wiadomości, rozpowszechnianych przez dzienniki zachodnie, był wymysłem fantazji dziennikarzy, przebywających w lutym 1948 r. w Pradze, a więc znających faktyczny stan rzeczy.

Delegat czechosłowacki na podstawie faktów wysnuwa wniosek, że służba informacyjna, siejąca nienawiść między narodami, nie przyczynia się do zapewnienia trwałego pokoju, toteż — zdaniem delegata czeskiego — należy zabronić wykonywania zawodu dziennikarskiego zarówno tym, którzy pomagają swoją pracą podżegaczom wojennym, jak również tym, którzy rozpowszechniają kłamliwe wiadomości.

Na tej samej komisji przemawiał delegat Albanii, który bierze udział w obradach konferencji bez prawa głosowania. Podał on szereg faktów, świadczących o planowej kampanii oszczerczej wymierzonej przeciwko jego krajowi.

Przedstawiciel ukraińskiej SRR Połomarczuk stwierdził, że na łamach prasy ukraińskiej przeprowadza się szeroką krytykę, która nie oszczędza ani osobistości, ani organizacji, zaś istniejąca wolność informacji łączy się z poczuciem odpowiedzialności wobec narodu.

Mówiąc o tzw. absolutnej wolności, delegat ukraiński nazywa to wolnością tylko dla właścicieli trustów i monopoli. Swoje twierdzenia Połomarczuk popiera dużą ilością cytat i faktów, zaczerpniętych z materiałów amerykańskich i angielskich

Silna presja St. Zjednoczonych na konferencję panamerykańską

N. JORK (PAP). Prasa amerykańska podaje, że skład delegacji St. Zjednoczonych na konferencję panamerykańską dobitnie wyraża program rządu amerykańskiego. Sekretarz Stanu Marshall będzie przede wszystkim dążył do podporządkowania polityki zagranicznej krajów Ameryki Południowej — polityce Departamentu Stanu.

Licząc się z oporem wewnętrznym w krajach południowo-amerykańskich, Marshall wysunie postulat „oczyszczenia" Ameryki Południowej z elementów „komunistycznych". Prasa amerykańska nie ukrywa, że inspirowana przez Waszyngton akcja antykomunistyczna ma w zasadzie objąć nie tylko wszystkie żywioły postępowe, lecz również wszystkie ugrupowania, zwalczające wpływy St. Zjednoczonych w Południowej Ameryce.

Delegacja amerykańska ma w zanadrzu wiele środków nacisku, przy pomocy których będzie usiłowała narzucić krajom południowo-amerykańskim swoje stanowisko. Ameryka Południowa jest ogromnie zainteresowana w utrzymywaniu stosunków handlowych z Europą. Reprezentanci St. Zjednoczonych zamierzają dowieść krajom Ameryki Łacińskiej, że handel ich z Europą musi być „regulowany" przez USA.

N. JORK (PAP). Na konferencji panamerykańskiej w Bogotcie liczni mówcy operowali „straszakiem komunistycznym". Przewodniczącym został wybrany minister spraw zagranicznych Kolumbii, [illegible].

Państwa marshallowskie zaskoczone pomocą amerykańską dla Hiszpanii

Przodownice PZPW w Łodzi



Na zdjęciu: nagrodzone przodownice wyścigu pracy. Od lewej: Regina Starzyńska (III nagr.), Anna Płoszyńska (II nagr.), Stanisława Skłecka (II nagr.), Janina Karniej (I nagr.) i Alfreda Witosławska (III nagr.) (Foto SAP)

Prasa londyńska i paryska potępia decyzję Izby Reprezentantów

Przyjęcie przez Izbę Reprezentantów uchwały obejmującej Hiszpanię planem Marshalla wywołało oburzenie nawet w państwach unii zachodniej. Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagr. oświadczył, że rząd angielski nadal ustosunkowuje się negatywnie do reżimu gen. Franco. Prasa londyńska i paryska niemal jednomyślnie potępia włączenie Hiszpanii do programu odbudowy Europy.

LONDYN (SAP). Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagr. oświadczył, że W. Brytania nic nie wie działa o przedłożeniu Izbie Reprezentantów wniosku o włączeniu Hiszpanii do programu odbudowy Europy.

Zapytany, czy W. Brytania w dalszym ciągu sprzeciwia się przyjęciu frankistowskiej Hiszpanii do planu Marshalla, rzecznik odpowiedział, że nic nie wie o zmianie stanowiska rządowego w tej sprawie.

Rzecznik odmówił dalszych oświadczeń na ten temat, oświadczając, że zajmowanie jakiegokolwiek stanowiska w tej sprawie jest jeszcze przedwczesne, ponieważ senat amerykański jeszcze nie zatwierdził uchwały Izby Reprezentantów.

Oświadczenie Healey'a

LONDYN (SAP). Healey, sekretarz zagr. Labour Party oświadczył, że „stanowisko Partii Pracy wobec Hiszpanii frankistowskiej jest zupełnie jasne: zaledwie przed 8 dniami podczas międzynarodowej konferencji socjalistycznej w Londynie Partia Pracy oraz 12 innych europejskich partii socjalistycznych formalnie wypowiedziały się przeciwko ewentualnemu włączeniu frankistowskiej Hiszpanii do grona 16 państw planu Marshalla".

„Jestem pewny, dodał Healey, że zaraz po wznowieniu obrad parlamentu min. Bevin lub Mac Neil złoży oświadczenie w tej sprawie, potwierdzające dawne stanowisko rządu Partii Pracy".

Niezadowolenie prasy londyńskiej

LONDYN (PAP). Prasa brytyjska przyjęła z nieukrywanym niezadowoleniem wiadomość o uchwale Izby Reprezentantów w sprawie objęcia Hiszpanii planem Marshalla. Uchwała ta — podkreślają komentatorzy — wytrąci z rąk obrońców planu Marshalla argument, jakoby plan ten miał na celu „wzmocnienie demokracji w Europie". Dzienniki wyrażają również obawę, że objęcie Hiszpanii planem Marshalla opóźni wprowadzenie w życie tego planu i spowoduje zmniejszenie funduszów, przeznaczonych na jego realizację.

Dzienniki londyńskie donoszą z Waszyngtonu, że Departament Stanu w zasadzie aprobuje uchwałę Izby Reprezentantów. Rzecznik Departamentu Stanu oświadczył, że Marshall pragnąłby, aby inicjatywa w sprawie objęcia Hiszpanii planem „pomocy" wyszła z Europy. W tym celu czynniki amerykańskie podejmą odpowiednie starania w stolicach zachodniej Europy.

Korespondenci angielscy donoszą z Madrytu, że gen. Franco z zadowoleniem przyjął wiadomość o uchwale Izby Reprezentantów. Prasa faszystowska w Hiszpanii podkreśla, że w istocie rzeczy nie ma różnicy między ustrojem frankistowskim w Hiszpanii a demokracją amerykańską.

Oburzenie w Paryżu

PARYŻ (SAP). Cała prasa francuska, bez wyjątku potępia decyzję Izby Reprezentantów w sprawie przyjęcia Hiszpanii frankistowskiej do grona narodów „korzystających" z planu Marshalla. „L'Humanité" pisze: „Jednostronna decyzja Waszyngtonu wciągnięcia frankistowskiej Hiszpanii na listę państw korzystających z planu Marshalla jest jeszcze jednym dowodem, że USA wykorzystują ten rzekomy program odbudowy Europy jako narzędzie ingerencji w Europie zachodniej. „Ordre" omawiając historię planu zapytuje: „Niemcy żądają dwu trzecich kredytów, przyznanych w ramach planu Marshalla, Hiszpania gen Franco jest oficjalnie popierana. Włochy wysuwają swoje dawne roszczenia. Mamy więc prawo zadać sobie pytanie po co toczyła się wojna?"

„Liberation" podkreśla, że zachowanie się USA przypomina panikarskie szantażowanie i zapytuje: „Czy 16 państw ma pouczyć Waszyngton, że należy postępować rozsądnie i z zastanowieniem?"

Jest charakterystyczne, że nawet prasa rządowa oburza się z powodu decyzji USA.

Protesty w Kongresie USA

WASZYNGTON (SAP). Decyzja amerykańskiej Izby Reprezentantów w sprawie udziału Hiszpanii w planie pomocy Europie wywołała ostre protesty w samym Kongresie.

Kongresman Issacson z partii Wallace'a oświadczył: „krok ten będzie zaskoczeniem dla opinii światowej. Decyzją tą przyjęliśmy do naszego grona faszystowski rząd gen. Franco".

Socjaliści włoscy solidaryzują się ze stanowiskiem PPS wobec COMISCO

Włochy nie chcą stać się przednią strażą obcych interesów

Centralny Komitet Włoskiej Partii Socjalistycznej opublikował oświadczenie, w którym wyraził swą solidarność ze stanowiskiem Polskiej i Czeskiej Partii Socjalistycznej wobec międzynarodowych konferencji socjalistycznych (COMISCO), z których ostatnio wystąpili, jak wiadomo, socjaliści polscy, czechosłowaccy i węgierscy.

RZYM (obsł. wł.). Centralny Komitet Włoskiej Partii Socjalistycznej wydał oświadczenie, w którym oskarżył odbytą niedawno w Londynie konferencję prawicowych partii socjalistycznych o użycie metod antydemokratycznych dla zmiany ducha i statutu międzynarodowych konferencji socjalistycznych (COMISCO). Konferencja londyńska, stwierdza oświadczenie, dążyła do narzucenia linii politycznej chwilowej większości prawicy innym partiom socjalistycznym. Przyjęcie tej linii politycznej miało być warunkiem pozostawania w COMISCO. Stwierdzając wolę Włoskiej Partii Socjalistycznej przeciwstawienia się wszelkim usiłowaniom wciągnięcia Włoch do polityki bloków, gdyż to stworzyłoby z tego kraju przednią straż obcych interesów, komunikat wyraża solidarność ze stanowiskiem Polskiej Partii Socjalistycznej i Czechosłowackiej Partii Socjal-Demokratycznej oraz ze socjalistami wszystkich krajów Europy i świata, którzy przeciwstawiają się wszelkim dążeniom rozbicia klasy robotniczej.

Milion ton węgla przeładowały porty w marcu

W dniu 31 bm. o godz. 4-tej rano zakończyliśmy w naszych portach przeładunek 1 miliona ton węgla i koksu w ciągu marca — w tym w Gdańsku i Gdyni 803.000 ton. Ilość ta w ciągu dnia podwyższyła się znacznie, tak, że poziom przedwojenny załadunku wynoszący około 900.000 ton miesięcznie, został w poważnym stopniu przekroczony.

Premier Dymitrow przybędzie do Pragi

PRAGA (PAP). Podano tu do wiadomości, że w początkach kwietnia przybędzie do Pragi premier bułgarski Dymitrow. Pobyt jego będzie związany z zawarciem układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Czechosłowacją i Bułgarią.

Dla uczczenia zasług Dymitrowa, postanowiono nazwać jeden z większych placów praskich jego imieniem. Równocześnie postanowiono wznieść w Pradze pomnik dla uczczenia 34 Bułgarów, którzy zginęli na ziemi czechosłowackiej w walce z okupantem.

Uchwałą Rady Ministrów rok 1949 — Rokiem Chopinowskim

Celem uczczenia przypadającej w r. 1949 setnej rocznicy śmierci największego kompozytora polskiego Fryderyka Chopina, Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 20 bm. przyjęła uchwałę w sprawie zorganizowania w r. 1949 „Roku Chopinowskiego", obejmującego cykl prac i imprez artystycznych oraz uroczystości.

Uchwała powołuje Komitet Honorowy i Komitet Wykonawczy „Roku Chopinowskiego".

W skład Komitetu Honorowego, któremu przewodniczy Prezes Rady Ministrów, wchodzą członkowie Rządu oraz zaproszeni przez Prezesa Rady Ministrów przedstawiciele sztuki, nauki i świata pracy.

Przewodniczącym Komitetu Wykonawczego „Roku Chopinowskiego" jest Minister Kultury i Sztuki.

Zastępcą przewodniczącego Komitetu Wykonawczego jest przedstawiciel Instytutu Fryderyka Chopina. Organem technicznym Komitetu Wykonawczego jest jego Biuro.

*

Do Komitetu Wykonawczego „Roku Chopinowskiego", premier tow. J. Cyrankiewicz, na wniosek ministra Kultury i Sztuki, powołał następujące osoby:

Wilhelma Billiga — dyr. nacz. Polskiego Radia, Witolda Rudzińskiego — dyr. Dep. Muzyki, Wiktora Grosza — ministra pełnom., Zygmunta Dworakowskiego, szefa Resortu Kultury i Sztuki, Józefa Swatonia — prez. Zw. Zaw. Muzyków, Piotra Perkowskiego — prezesa Zw. Kompozyt. Polsk., Witolda Wrońskiego — sekretarza gen. Rady Zw. Art., Mieczysława Idzikowskiego — sekr. gener. Zarządu Inst. Fr. Chopina, Juliusza Starzyńskiego — dyr. Biura Współpracy z Zagran., Stanisława Kazuro — rek. Wyższej Szkoły Muz. w Warszawie, Włodzimierza Reczka — przewodn. sejm. Kom. Kul. i Sztuki, Franciszka Papieskiego — dyr. Kanc. Cywilnej Prezydenta, Adolfa Chybińskiego — muzykologa (Poznań), Zbigniewa Drzewieckiego — rekt. P. Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie, Zdzisława Jachimeckiego — muzykologa (Kraków), ks. Hieronima Feigta — muzykologa (Wrocław), Mieczysława Bigańskiego — delegata Prezyd. Rady Ministrów, Stanisława Szpinalskiego — pianistę (Poznań), dr Zofię Lissa — wicedyr. Departamentu Muzyki.

*

Do zakresu działania Komitetu Wykonawczego należy kierownictwo oraz koordynacja prac, związanych z „Rokiem Chopinowskim", a przede wszystkim: wydanie zbiorowe dzieł Fryderyka Chopina w opracowaniu Ignacego Paderewskiego; wydanie prac monograficznych i naukowych, związanych z życiem i twórczością Fryderyka Chopina; wydawnictwa dla najszerszych warstw ludu pracującego miast i wsi oraz dla młodzieży, upowszechniające znajomość twórczości Fryderyka Chopina; imprezy artystyczne w kraju i za granicą, poświęcone Fryderykowi Chopinowi, zwłaszcza organizacja Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego; zjazdy, wystawy oraz kongresy krajowe i międzynarodowe.

ZSRR zgadza się na zmniejszenie należnych od Austrii odszkodowań

Mocarstwa zachodnie utrudniają osiągnięcie kompromisu

W toku obrad zastępców ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki nad sprawami traktatu pokojowego z Austrią delegacja radziecka wyraziła zgodę na znaczne zmniejszenie odszkodowań w gotówce, należnych Związkowi Radzieckiemu od Austrii z tytułu własności poniemieckiej, oraz na udogodnienie warunków spłaty tych sum.

To nowe ustępstwo delegacji Związku Radzieckiego, który pragnie umożliwić osiągnięcie kompromisu w sprawie austriackiej, nie znalazło jednak odbicia w postawie przedstawicieli państw zachodnich, które nadal utrudniają osiągnięcie kompromisu.

LONDYN (PAP). Zastępcy ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki wznowili dyskusję nad traktatem pokojowym z Austrią.

Delegacja radziecka, pragnąc jaknajszybszego załatwienia kwestii austriackiej, poczyniła nowe ustępstwa w sprawie odszkodowań w gotówce, należnych Związkowi Radzieckiemu od Austrii z tytułu scedowanej na rzecz Austrii własności poniemieckiej. Delegat radziecki oświadczył, że Zw. Radziecki gotów jest obecnie zredukować należną mu sumę o dalszych 25 milionów dolarów i przyjąć sumę 150 milionów dolarów, płatną w ciągu 6 lat.

Świadczy to o dobrej woli Związku Radzieckiego, który pragnie umożliwić osiągnięcie porozumienia w sprawie mienia poniemieckiego w Austrii. W myśl bowiem pierwotnych propozycji radzieckich Austria miała zapłacić 200 milionów dolarów w ciągu 2 lat.

Pozostałe 3 delegacje państw zachodnich wyraziły swe uznanie dla pojednawczego gestu radzieckiego, lecz ze swej strony nie uczyniły żadnego kroku, który by zdążał do kompromisu. Przeciwnie, w dalszym ciągu dyskusji stanęły one na stanowisku, że mimo ustępstwa radzieckiego w sprawie odszkodowań gotówkowych, wciąż jeszcze muszą być stosowane wobec Austrii te same kryteria, które były brane pod uwagę na początku konferencji.

Delegacje zachodnie domagają się mianowicie m.in. uprzedniego osiągnięcia porozumienia co do całokształtu problemu własności poniemieckiej, a także wyjaśnienia w kwestii roszczeń terytorialnych.

Nowa propozycja radziecka zaskoczyła delegatów państw zachodnich. Rzecznik Foreign Office przyznał, że jest to „pewne ustępstwo" ze strony Związku Radzieckiego, lecz oświadczył, że propozycja radziecka operuje w dalszym ciągu sumami ogólnymi, nie odnosi się bowiem do poszczególnych obiektów własności poniemieckiej. Rząd brytyjski uważa, że gdyby ustępstwa te odnosiły się do poszczególnych obiektów, mogłyby być łatwiej przyjęte.

Nacjonalizacja brytyjskiego przemysłu elektrotechnicznego

LONDYN (SAP). Dnia 1 kwietnia wchodzi w życie ustawa o nacjonalizacji brytyjskich zakładów energetycznych i przemysłu elektrotechnicznego.

Brytyjski przemysł elektrotechniczny zatrudnia ponad 1 milion robotników i jest jednym z najlepiej rozwiniętych technicznie na świecie.

Japończycy ukryli olbrzymie ilości materiałów wojennych

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Tokio, że w ostatnich czasach prasa japońska podawała wielokrotnie wiadomości o wykrywaniu składów materiałów wojennych ukrytych przez dowództwa różnych oddziałów przed kapitulacją. Na skutek tych doniesień parlament japoński powołał do życia specjalną komisję, której powierzono przeprowadzenie dochodzeń w tej sprawie.

Komisja ustaliła, że w sierpniu 1945 r. ukryto na rozkaz rządu japońskiego olbrzymie zapasy materiałów wojskowych wartości ponad 100 miliardów jenów.

Komisja zapytuje ponadto, co się stało z dużymi ilościami żywności i umundurowania, które władze okupacyjne przekazały oficjalnie rządowi japońskiemu dla rozdziału wśród ubogiej ludności. Ponieważ nic nie wiadomo o przeprowadzeniu takiego rozdziału wyraża się przypuszczenie, że i te zapasy ukryto. Wiadomo w każdym razie, że sztab gen. Mc Arthura nie żądał sprawozdania co do rozdziału tych zapasów.

W tokijskich kołach postępowych zestawia się te wszystkie dane z twierdzeniami amerykańskimi o rzekomej demilitaryzacji Japonii.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 89 Warszawa, 1 kwietnia 1948 r. Rok 54

Zapracowaliśmy na to

WIDOCZNYMI dla każdego obywatela dowodami prawidłowego rozwoju naszej gospodarki jest każda nowo zbudowana szkoła, jest każdy na nowo obsiany hektar nieużytków, jest każda odbudowana fabryka, jest każdy kilometr nowo ułożonych torów. Walka o wyrównanie przedwojennych zaległości i zaniedbań, walka o zaleczenie wojennych zniszczeń i ruin, prowadzona wytrwale i co najważniejsze planowo, daje rezultaty, budzące zadowolenie we własnym społeczeństwie i podziw u obcych

Powodów do radości i dumy mamy tym więcej, że wszystko co zbliża nas do stabilizacji i dobrobytu jest wyłącznie naszą zasługą, dokładniej mówiąc, zasługą polskiego świata pracy.

SKĄD czerpie się entuzjazm i ofiarność, jaką na każdym kroku okazują robotnicy, urzędnicy, chłopi i inne aktywne jednostki w naszym społeczeństwie? Czy tylko wizja lepszej przyszłości i czy wyłącznie gwarancje prawidłowego rozwoju zdolne byłyby same wykrzesać ów entuzjazm i skłonić do okresowych wyrzeczeń?

Znając naturę człowieka śmiało możemy odpowiedzieć, że świadomość pracy dla przyszłych pokoleń nie wystarczyłaby tutaj i że każdy z nas pragnie sam widzieć i ocenić poprawę będącą efektem jego zdwojonych wysiłków.

Rozumie to dobrze rząd polski, który planując i kierując rozwojem naszej gospodarki nie zapomina o konieczności uwzględniania w swoich pracach potrzeb i wymagań obywatela, a w szczególności obywatela pracującego. Dowodem tego jest stały, choć chwilowo jeszcze powolny, wzrost płac realnych, jest troska o dostarczenie ludziom pracy niezbędnej ilości artykułów bezpośrednio konsumcyjnych.

OSTATNIE dni przyniosły nowe pomyślne wiadomości z tego odcinka naszej gospodarki. Mamy na myśli poważne obniżenie stopy podatkowej, które zgodnie z zarządzeniem Rady Ministrów wprowadzone będzie z dniem dzisiejszym. Rezultatem tego zarządzenia jest podniesienie z 6000 zł do 9000 zł wysokości zarobków wolnych całkowicie od podatków, znaczne obniżenie stopy podatkowej niskich i średnich uposażeń, przesunięcie z 50 tys. na 75 tys. zł wysokości zarobków, od których należy pacić podatek dodatkowy, zredukowanie o 30 proc. podatku dla przodowników pracy, przyznanie dalszych ulg dla posiadaczy rodzin z dziećmi, zmniejszenie dodatkowych obciążeń dla samotnych.

Przy stałości waluty i zwiększającej się podaży towarów konsumcyjnych na rynku oznacza to wzrost realnych płac o dalsze 5 proc, co w połączeniu z poprzednim wzrostem daje na przestrzeni ostatniego roku powiększenie się realnych płac o przeszło 20 proc. A więc za tę samą ilość pieniędzy możemy dziś kupić o jedną piątą więcej towarów niż przed rokiem.

DALSZE zarządzenia z tej samej kategorii to zniesienie reglamentowanej sprzedaży cukru, ziemniaków i kaszy oraz równoczesne zwiększenie uposażeń o wartość dotychczasowych przydziałów według cen wolnorynkowych. Oznacza to, że mamy dosyć cukru, ziemniaków i kaszy i możemy się pozbyć jeszcze jednej pozostałości wojennej, jaką są przydziały kartkowe. W tym samym zarządzeniu zniesiono również wobec dostatecznej podaży reglamentację artykułów dziewiarsko-pończoszniczych.

Te nowe oznaki stabilizacji naszej gospodarki i zbliżającego się dobrobytu powita z radością każdy robotnik i pracownik. W zestawieniu z pogarszającą się sytuacją materialną świata pracy w większości państw kapitalistycznych na zachodzie, wskazują one na słuszność naszej drogi.

Kropka nad „i"

DECYZJĄ Izby Reprezentantów, frankistowska Hiszpania objęta została planem Marshalla. Jeszcze niedawno wiadomość taka uznana była za nieprawdopodobną. No bo jakże można było sobie wyobrazić, żeby przyjaciel — osobisty i duchowy — Mussoliniego i Hitlera, ich mąż zaufania i wierny sojusznik w czasie wojny, mógł liczyć na pomoc przeznaczoną dla krajów zniszczonych w wyniku agresji tegoż Mussoliniego i tegoż Hitlera.

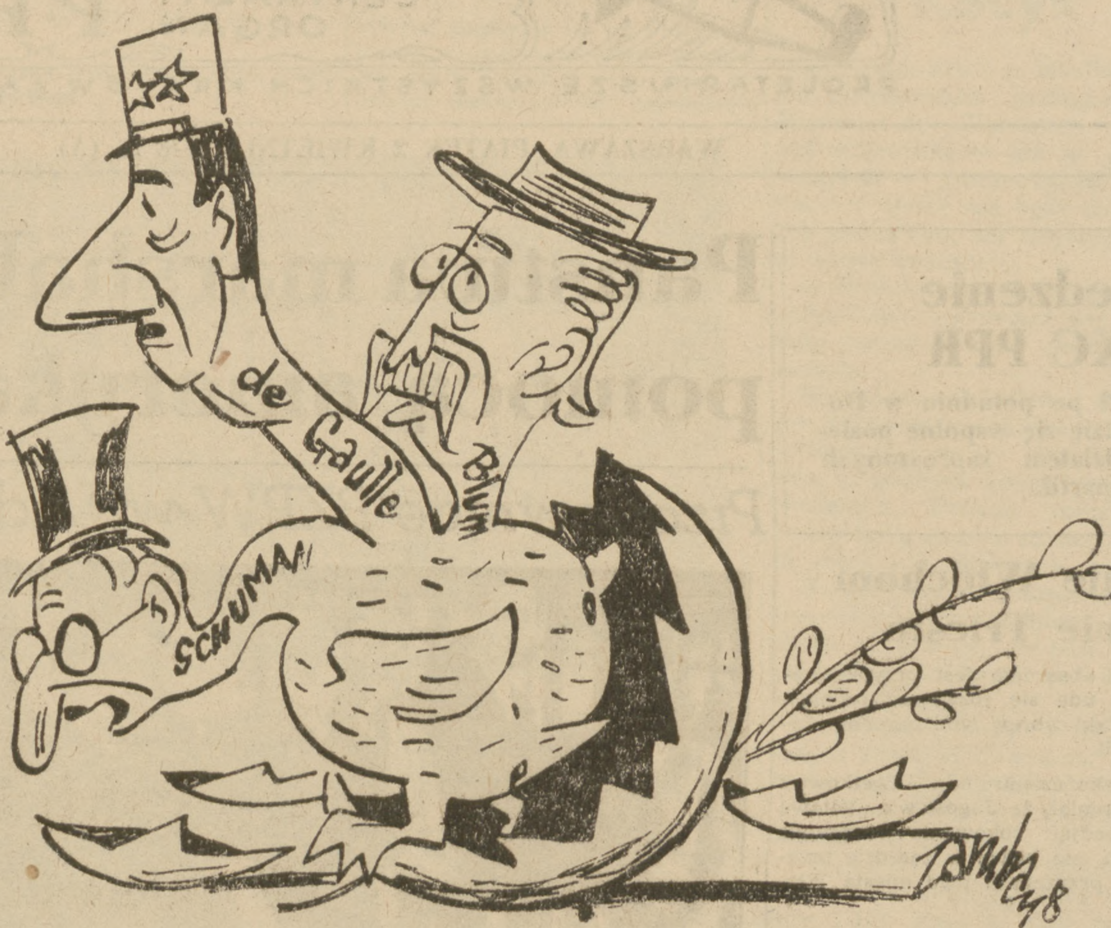
Przecież tak niedawno zapadła uchwała Zgromadzenia ONZ, potępiająca metody i charakter rządów gen. Franco, niczym nie różniących się od faszystowskich Włoch i hitlerowskich Niemiec. Przecież... ale czy trzeba przypominać i wyliczać oczywiste i znane fakty!

IMPERIALISTYCZNE koła amerykańskie przestały już ukrywać swoje prawdziwe oblicze. Z kolaboracjonistami — dobrze, ze zdrajcami — dobrze, z byłymi hitlerowcami i faszystami — dobrze, byle przeciw postępowi, byle utrzymać zachwiane pozycje, byle nie stracić bogactw.

Ostatnie wydarzenia zapowiadały objęcie Hiszpanii planem Marshalla. Pisał o tym ostatnio w „Robotniku" Karol Małcużyński w korespondencji z Paryża. Izba Reprezentantów postawiła teraz kropkę nad „i".

Być może lepiej, że to się stało w tym sensie, że pozbawiono naiwnych ludzi złudzeń.

Francuski Prima Aprilis czyli czwarta siła



rys. Jerzy Zaruba

Głód w obrazkach

Amerykański Zarząd Wojskowy w Niemczech otrzymał z kancelarii cywilnej prezydenta Trumana polecenie natychmiastowego dostarczenia większej liczby fotografii Niemców, które by „w sposób dramatyczny ilustrowały brak żywności i konieczność jej dostarczenia, celem uniknięcia głodu w Niemczech". Rozkaz, otrzymany z Waszyngtonu przez amerykańskie władze okupacyjne, brzmi:

„Kancelaria Prezydenta żąda, by sporządzona została w tym celu specjalna seria fotografii, ukazujących głodowe warunki w jakich żyją Niemcy, ze szczególnym uwzględnieniem zdjęć dzieci, kobiet, starców, wychudłych postaci oraz ogonków przed piekarniami. Zdjęcia te, oczywiście, winny być autentyczne".

Jak wynika z dalszego ciągu owej depeszy, zdjęcia użyte być mają celem przekonania amerykańskiej opinii publicznej o konieczności masowej wysyłki artykułów żywnościowych do „głodujących Niemiec".

Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że dotychczas wysyłka taka nie miała miejsca. Otóż w okresie od 1 lipca 1946 do 30 czerwca 1947 Stany Zjednoczone wysłały do zachodnich stref okupacyjnych w Niemczech 3.400.000 ton żywności. Na rok 1947-8 przewidziana jest wysyłka dalszych 3.600.000 ton.

Warto te liczby zestawić z danymi o zaopatrywaniu w żywność krajów, które padły ofiarą niemieckiej agresji. Belgia otrzymała dotąd zaledwie 614.000 ton, Francja — 771.000 ton, Holandia — 600.000 ton. Są to kraje zachodnio-europejskie, a więc otoczone rzekomo specjalną opieką Stanów Zjednoczonych. O wysyłce do Europy środkowo-wschodniej nie ma oczywiście w ogóle obecnie mowy.

Za tę troskliwość rządu amerykańskiego wobec Niemiec podatnik amerykański zapłacił słono: karmienie Niemców kosztowało go ponad 900 milionów dolarów! Nic dziwnego, że trzeba tego podatnika przekonywać o „głodujących Niemcach" przy pomocy dramatycznych fotografii, fabrykawanych seryjnie przez wojsko amerykańskie.

Skandal polega jednak na tym, że mamy tu do czynienia z wielkim oszustwem ze strony samych Niemców, których kryje przytem w pełni rząd amerykański. Korespondent „New York Times'a", Delbert Clark, sprawdzając statystyki niemieckie w Wirtembergii i Badenii wykrył, że zostały one sfałszowane i sztucznie obniżają zbiory zbóż o 62%. Inny korespondent tego dziennika, Jack Raymond, doniósł niedawno z Berlina: „Władze amerykańskie w Waszyngtonie wywierają nacisk na zarząd wojskowy w Niemczech, by nie ujawniał faktów marnowania żywności przez Niemców i ich rabunkowej gospodarki zbożowej". Okazuje się bowiem, że chłopi niemieccy sabotują dostawę kontyngentów zbożowych, a transporty zboża amerykańskiego „wydostają się" na czarny rynek.

Anglo-amerykańska Rada Żywnościowa w Waszyngtonie obawia się, że ujawnienie tych wszystkich faktów o gospodarce żywnościowej w Niemczech zachodnich mogłoby wywołać protest opinii amerykańskiej i spowodować ograniczenie dalszych dostaw do Niemiec. Wobec tego Waszyngton zataja prawdę i fabrykuje zdjęcia...

Należy więc oczekiwać, że lada dzień w pismach amerykańskich ukażą się wstrząsające obrazy niemieckiej nędzy i głodu, szkieletów ludzkich, konających dzieci i obdartych kobiet. Kto wie, czy nie znajdzie się wśród owych „dokumentów" trochę fotografii z Dachau, Belsen-Bergen czy Oświęcimia. Byłyby one i wstrząsające i autentyczne... Wystarczy tylko odpowiedni podpis...

Współzawodnictwo pracy w gospodarce planowej

Napisał Tadeusz Cwik

Po artykule tow. Tadeusza Cwika o wydajności pracy w gospodarce kapitalistycznej (por. „Robotnik" Nr. 88), zamieszczamy poniżej drugi artykuł z tego cyklu, omawiający współzawodnictwo pracy w gospodarce planowej.

„Akcja o zwiększanie wydajności pracy ma dzisiaj zupełnie inny charakter, inne znaczenie i inne skutki, niż w okresie gospodarki kapitalistycznej. Gospodarka planowa usunęła w niepamięć groźbę nadprodukcji i związane z nią widmo bezrobocia. W krajach demokracji ludowej, które zmieniły ekonomiczne podstawy ustrojowe, które przezwyciężyły system kapitalistyczny, nie ma obawy, aby przestały dymić kominy fabryk. Do niepowrotnej już przeszłości przeszły dwu i trzydniówki w tygodniu pracy.

W krajach demokracji ludowej, w których uspołeczniona produkcja skierowana jest na zaspokojenie potrzeb społeczeństwa, wytwarzana przez robotnika nadwartość nie idzie niekontrolowana do prywatnej kieszeni pracodawcy, — jest ona dzisiaj źródłem dalszych inwestycyj, potęgujących siłę klasy pracującej i podnoszących jej dobrobyt, przyśpieszających odbudowę.

Wzrost zarobków

W krajach o uspołecznionych środkach produkcji podniesienie przez robotników wydajności pracy nie wywołuje, jak to ma miejsce w krajach kapitalistycznych, dążenia do obniżenia stawek płac robotniczych. Przeciwnie, wynikiem wzrostu wydajności pracy jest w naszej rzeczywistości wzrost zarobków, jest podniesienie stopy życiowej i podniesienie dochodu warstw pracujących, bo korzyści ze zwiększonej produkcji nie zabiera kapitalista.

A w skali krajowej w wyniku zwiększenia wydajności pracy możemy szybciej wypełniać szczerby wojenne i zaspokajać braki w zaopatrzeniu ludności. Wynikiem rozwoju wydajności pracy jest u nas zwiększenie uprzemysłowienia kraju, przyśpieszanie budowy naszego ustroju i realizacji następnego etapu — socjalizmu i państwa socjalistycznego. W wyniku wzrostu wydajności pracy coraz silniej gruntuje się władza polityczna mas pracujących.

Kolebką nowych form społecznej walki o wydajność pracy, kolebką potężnego ruchu współzawodnictwa pracy stał się Związek Radziecki. Największym źródłem dla rozwoju sił wytwórczych stał się tam prosty człowiek radziecki, który samorzutnie użył całej swojej pomysłowości i doświadczenia dla powiększenia i ulepszenia produkcji.

Ruch współzawodnictwa pracy w ZSRR zapoczątkowany został przez górnika Aleksego Stachanowa, który na podstawie własnych badań swych czynności górnika opracował nową metodę pracy przy wydobyciu węgla, metodę zwaną od jego imienia stachanowską. Polega ona na przeanalizowaniu każdego ruchu i na takim powiązaniu ruchów, takim usprawnieniu pracy, przy którym daje ona największe wyniki.

Ruch stachanowski

Stachanow tak mówi o swym zwycięstwie: „Wielu ludzi na wieść, iż wydobyłem 102 tony, mówiło: — Ależ to atleta ten Stachanow. Ma olbrzymią siłę fizyczną. — To nie jest prawda. Cała rzecz polegała na organizacji pracy. Rzeczywiście już 3 września tow. Dziekanow wydobył 115 ton w ciągu 6 godzin, 5 września młody komunista Koncedałow — 125 ton, a 9 września ja pobiłem wszystkich, wydobywając 175 ton. Zrozumieli wszyscy, że to nie tylko siła fizyczna. 19 września osiągnąłem wynik 227 ton w ciągu 6 godzin, a mój tow. Artiuchow pobił mocno mój rekord, bo wydobył aż 536 ton".

Oto przykład troski człowieka pracującego o produkcję, przykład wspaniałej inicjatywy wychodzącej od dołu.

Stachanowcy stali się bohaterami budownictwa socjalistycznego. Ruch ten stał się wkrótce żywiołowym ruchem mas pracujących całego Związku Radzieckiego. Dawał on przykład nowego stosunku do pracy, dawał przykłady precyzji i dokładności w pracy, zręczności i sumienności, wprowadzał nowe formy produkcyjności. W parze z tym ruchem rozwijało się podnoszenie wiedzy technicznej robotników. Towarzyszyły mu dalej podnoszenie umiejętności kierowania przedsiębiorstwem, właściwego wykorzystywania wszelkich istniejących możliwości technicznych, rozwijanie pomysłowości, organizacja masowego szkolenia kadr technicznych, rozwijanie troski o usuwanie szkodliwych następstw w pracy dla organizmu człowieka oraz akcja technicznego wyposażenia przemysłu radzieckiego.

Wielki ruch współzawodnictwa pracy na terenie ZSRR przyniósł ze sobą radykalną poprawę bytu materialnego klasy robotniczej i wprowadził naród sowiecki na wyższy etap rozwoju.

Oto jak Stalin ocenia doniosłość historyczną tego ruchu: „Niektórzy myślą że socjalizm można umocnić przez pewne materialne równanie ludzi na gruncie ubogiego życia. Jest to błąd. Jest to drobnomieszczańskie pojmowanie socjalizmu. W rzeczywistości socjalizm może zwyciężyć tylko na gruncie obfitości produktów i wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych, na gruncie dostatniego życia i kulturalnego rozwoju wszystkich członków społeczeństwa".

„Ale aby socjalizm mógł ten cel osiągnąć i uczynić naszą społeczność jak najbardziej dostatnią, trzeba, by u nas wydajność pracy, prześcignęła najbardziej przodujące kraje kapitalistyczne. W przeciwnym razie nie można nawet marzyć o dostatku produktów i artykułów spożywczych wszelkiego rodzaju.. Znaczenie ruchu stachanowskiego jego epokowe znaczenie polega na tym, że przygotowuje warunki do przejścia na wyższy etap rozwoju".

Ruch masowy

Ruch współzawodnictwa pracy u nas w Polsce jest jeszcze ruchem młodym, ale już stał się ruchem masowym. Że jest on ruchem masowym, świadczy o tym wzywanie coraz powszechniejsze do współzawodnictwa, szeroka akcja wśród górników, włókniarzy i w innych gałęziach

(Dokończenie obok)

przemysłu. Ruch ten jest ruchem oddolnym, wynikiem swobodnej inicjatywy jednostek i zespołów robotniczych, określających w umowach treść zadań i warunki ich wykonania.

Zasadniczą treścią umów o współzawodnictwie jest dążenie do jak najszybszego przekroczenia normy. Oczywiście, że przyczyny, które skłaniają pracowników do przystąpienia do współzawodnictwa, są złożone: wchodzi tu w grę zarówno moment materialny, perspektywa uzyskania większego zarobku, jak i moment idealistyczny, pragnienie budowania lepszego jutra, świadomość faktu, że robotnik stał się nie tylko wykonawcą, lecz i gospodarzem. Zwiększenie wydajności pracy daje pracownikowi wzrost zarobków. Świadczą o tym wyniki średnich przodowników górników, którzy zarabiają do 29 tys. zł. i więcej, i tkaczy wielowarsztatowców, których zarobki dochodzą do 15 tys. zł.

Przykład pracy przodowników wpływa dodatnio na podwyższenie wydajności innych robotników. Świadczy o tym np. wzrost przeciętnych płac w górnictwie, które od marca ub. roku do września ub. r. wzrosły na dole z 7.447 zł. do 12.579 złotych.

O momentach ideowych ruchu współzawodnictwa pracy świadczy przejawiająca się na zjazdach przodowników, na naradach wielowarsztatowców dążność do dzielenia się z ogółem doświadczeniami i tajemnicami zawodowymi, co dawniej w ustroju kapitalistycznym było nie do pomyślenia.

Prawda o zbrodni

Jerzy Rawicz

Nie jako recenzent — bo nim nie jestem i nie potrafiłbym recenzji filmowej napisać — ale jako człowiek, który przeżył Oświęcim, chcę skreślić poniższe uwagi na marginesie filmu „Ostatni Etap".

Film jest prawdziwy. Nie dlatego, że oparty jest na — dowolnie zresztą zestawionych — fragmentach prawdziwego życia obozowego, ale dlatego, że jeżeli nie kopiuje rzeczywistości oświęcimskiej, to jednak daje obraz prawdopodobny, obraz tego, co mogło być, tego, co było typowe. Obraz oddający atmosferę.

I dlatego film jest prawdziwy. I dlatego jest — jak słusznie pisał jeden z recenzentów — czymś więcej niż reportażem. Jest dokumentem, żywym dokumentem. W moim przekonaniu jest również dziełem sztuki. Dlatego może oddziaływać nie tylko na myśl, rozum, ale i na uczucie. Tym lepiej, ponieważ winien on oddziaływać wszechstronnie.

Kiedy byliśmy w obozie, kiedy było nam źle i przeżywaliśmy ciężkie chwile, naszym marzeniem było zakląć na wzór Fausta chwilę w wieczność, aby móc dać dla tych, którzy przyjdą po nas, świadectwo prawdzie. Mówiliśmy między sobą: — Nie uwierzą nam ludzie, że tak mogło być, nie uwierzą, że człowiek jest zdolny do takiej podłości i do takiej zbrodni. A pragnęliśmy, ażeby pozostał dokument.

Dlatego podziemna organizacja ułatwiała ucieczkę świadków zbrodni, mimo, że pozostali byli narażeni na represje, dlatego różnymi drogami przemycano wiadomości z obozu, dlatego tysiące nielegalnych grypsów z opisem wydarzeń oświęcimskich, znowu z narażeniem życia, wysyłano na wolność. Dominantą uczuć każdego więźnia było: jeśli padło tyle ofiar, jeśli jesteśmy skazani na mękę straszliwą, jeśli i nas czeka komin, niech przynajmniej świat dowie się o tym, niech przynajmniej zbrodniarzy nie minie kara.

Cząstka Oświęcimiaków uratowała się. Na ogół niechętnie mówi były więzień obozu koncentracyjnego o swoich przeżyciach. Dla dwóch przyczyn: są w życiu każdego człowieka chwile, do których nie chce wracać — chwile, w których czuł się upokorzony. Poza tym przeżycia więźniów obozów były mniej więcej jednakie — nie trzeba mówić o sobie, aby dać obraz życia lagrowego. A nie o sobie, ale o życiu obozowym mówią byli więźniowie. Dlatego po wojnie ukazało się w Polsce tyle książek o obozach, pisanych nie przez literatów, ale przez ludzi, którzy przeżywszy obóz, są przekonani, że powinni pozostawić dokument kresu nocy okupacyjnej, „ostatniego etapu".

W goebbelsowskiej kuźni kłamstw ukuto jeszcze przed wojną termin „Greuelpropaganda" — t. j. propaganda okropności. Tym terminem określali zbrodniarze hitlerowscy publikacje antyfaszystowskiej prasy za granicą, która donosiła o tym, co dzieje się w III Rzeszy i ostrzegała świat przed tolerancją dla hitleryzmu. Dziś, po doświadczeniach ostatniej wojny, narody Europy wiedzą już aż nazbyt dobrze, że „Greuelpropaganda" była zaledwie bladym odbiciem potwornej rzeczywistości hitleryzmu. Ale dziś jeszcze — i to bodajże jest jeszcze bardziej potworne — są kłamcy i oszczercy, nie tylko wśród Niemców, ale nawet wśród ludzi narodów Zachodu, niedawno walczących przeciw hitleryzmowi, którzy skłonni są zapomnieć, zlekceważyć zbrodnię, usprawiedliwić, uniewinnić zbrodniarzy i przerzucić winę na ofiary zbrodni. Są jeszcze kłamcy i oszczerczy, którzy dziś, nawet dziś, chcieliby operować hitlerowskim terminem „Greuelpropaganda".

Wykorzystują oni fakt, że w żadnym obozie niemieckim, w żadnym „koncentraku" Europy nie było ani Anglików ani Amerykanów — ażeby dla swoich imperialistycznych celów, ażeby dla możności powtarzania niektórych hitlerowskich metod, uśpić uwagę własnych społeczeństw, nie wyznać im całej prawdy, odwrócić ich uwagę od zbrodni, do których zdolny jest faszyzm i przewekslować ją na wygodne dla siebie tory nienawiści do lewicy społecznej.

Temu trzeba i można przeciwdziałać. Najlepszym przeciwdziałaniem jest prawda o faszyźmie, prawda o zbrodniach, prawda o wojnie. Dokument prawdy winien przemawiać do rozumu i do serca. Takim dokumentem prawdy jest dzieło artystyczne, traktujące o latach minionej wojny, książka, sztuka teatralna, obraz, film. Potęguje dokumentację prawdy jej autentyzm. Ludzie, którzy byli świadkami i ofiarami wojny i zbrodni, są predestynowani do tego, ażeby dać najbardziej wartościowe świadectwo prawdzie. Takim świadectwem prawdy jest film „Ostatni etap".

„Ostatni etap" winni obejrzeć wszyscy Polacy, aby nie zatarła się świadomość lat okupacyjnych, aby „nie zarosły rany błoną podłości".

„Ostatni etap" winni obejrzeć ludzie na zachodzie, zwłaszcza w tych krajach, gdzie nie stanął but hitlerowski. Byliby bez serc, bez duszy, gdyby nie przemówiła do nich rzeczywistość tego filmu, gdyby nie poruszyła ich sumień nieprzejaskrawiona autentyczna męka straszliwa i walka niezłomna. Byliby bez rozsądku, gdyby nie potrafili wysnuć wniosku, do czego prowadzi narzucona im histeria wojenna. Warto byłoby pokazać ten film na Radzie Bezpieczeństwa ONZ i zawołać do podżegaczy wojennych, jak Tuwim w swoim pięknym wierszu „Pogrzeb prezydenta Narutowicza":

„Chodźcie, głupcy, do okien — i patrzcie! i patrzcie!"

„Ostatni etap" winni obejrzeć wreszcie wszyscy, ale wszyscy Niemcy. Kiedy wojska amerykańskie wyzwoliły obóz koncentracyjny w Dachau, na placu apelowym i w barakach pozostały jeszcze sterty trupów. Nazajutrz Amerykanie spędzili niemiecką ludność miasta Dachau i okolic i kazali jej oglądać niemieckie dzieło, trupy i snujące się między nimi półtrupy. To była poglądowa lekcja demokracji. Warto byłoby tę poglądową lekcję powtórzyć dla całego narodu niemieckiego. Niejeden Niemiec pozna siebie w postaciach esesmanów „Ostatniego etapu".

Na wstępie artykułu napisałem, że nie jestem recenzentem. Recenzent może zobaczy w filmie tu i ówdzie niedociągnięcia, techniczne braki. Mnie nie o to chodzi. Do mnie „Ostatni etap" przemawia swoją prawdziwością, swoim autentyzmem. Do mnie przemawia idea filmu, idea braterstwa i przyjaźni różnojęzycznej masy uciśnionych, idea walki przeciw złu, idea sprawiedliwości, która musi zwyciężyć. Dlatego też rozważania na marginesie tego filmu, które mogą się komuś wydać przesadne, nimi nie są. Film mimo straszliwej tematyki jest optymistyczny. Właśnie dlatego, że zło zostaje pokonane.

I bardzo się cieszę, że to jest właśnie polski film. Oświęcim leży w Polsce. Polaków było w hitlerowskich kacetach najwięcej.

PRZEGLĄD PRASY

UPOWSZECHNIENIE KSIĄŻKI

Tygodniki literackie wydały bardzo bogate i ciekawe numery świąteczne: W „Nowinach Literackich" tow. Zawadzki zamieszcza artykuł na temat upowszechnienia książki:

Istnieje wśród różnych poglądów na sprawę upowszechnienia książki jeden bezsporny, co do którego zgadzamy się wszyscy, że podstawowym zagadnieniem tutaj jest wprowadzenie w życie ustawy bibliotecznej i utworzenie w każdym osiedlu biblioteki.

Należy więc zabrać się jak najszybciej do realizacji tego zasadniczego zadania, nie rozpraszając sił na sprawy drugoplanowe i mniej ważne, na które będzie czas później, po załatwieniu tego pierwszorzędnego dla kultury narodowej zagadnienia.

Pozostaje jeszcze sprawa stworzenia taniej, dostępnej dla szerokich warstw ludności książki typu „Pinguin", której brak daje się dotkliwie odczuć. Ten typ książki mógłby rozwiązać zagadnienie „w każdym domu książka". Nie wchodząc w szczegóły chcę stwierdzić, że stworzenie takiej serii jeżeli ma być robione właściwie, przekracza możliwości każdego z poszczególnych wydawnictw w kraju. Winno ono być uruchomione wspólnym wysiłkiem trzech największych spółdzielni wydawniczych („Czytelnik", „Książka", „Wiedza"), gdyż tylko w wypadku wspólnego działania ominiemy niebezpieczeństwo dublowania i powstania trzech serii tego samego typu.

NIESZCZĘSNA UCHWAŁA

„Kuźnica" i „Odrodzenie" wracają w świątecznych numerach do nieszczęsnej uchwały Stołecznej Rady Narodowej o zmianie nazw ulic. Tow. J. Borejsza przytaczając w „Odrodzeniu" w artykule „O nadgorliwcach": wspomnienie o gen. Świerczewskim, który namówił go do opublikowania artykułu przeciwko projektowi zniesienia rogatywek w wojsku — pisze:

Ludzie, którzy byli bliżej generała, którzy znali go dłużej głębiej i szerzej mogą o jego zrozumieniu i przywiązaniu do przeszłości narodowej napisać. Przydałoby się to dla szkolenia niektórych gorącogłowych młodocianych Kubusiów - rozpruwaczy przeszłości kulturalnej. Nie ulega wątpliwości, że gdyby się dowiedział, że ulicę warszawską posiadającą starą nazwę ochrzczono jego nazwiskiem, byłby oburzony i krzyknąłby:

— „Co zostało ze starej Warszawy? Ruiny i nazwy ulic! Ruiny sprzątnie się — pozostaną tylko nazwy. Historię Warszawy należy uszanować".

I miałby rację.

W „Kuźnicy" na ten temat czytamy:

Uchwała Warszawskiej Rady Narodowej o zmianie nazw ulic warszawskich zburzyła to, czego nie zdołała tknąć wieloletnia okupacja bomby wrześniowe i powstańcze potyczki. Nadając starym warszawskim ulicom nowe nazwy w słusznej intencji uczczenia najbardziej zasłużonych działaczy demokratycznych, Warszawska Rada Miejska dokonała czynności zwanej popularnie „wylewaniem dziecka razem z kąpielą". Dlatego też słuszny wydaje mi się protest, jaki wniosło społeczeństwo piórami dziennikarzy w „Przekroju", „Szpilkach", „Robotniku", „Życiu Warszawy" etc. Jeśli z jednej strony Rada Miejska Warszawy nie protestuje, gdy BOS utrwala np. na Nowym Świecie dawne konstrukcje architektoniczne, gdy, jakże słusznie, wszystkie zabytkowe domy warszawskie przeznaczone są do pieczołowitej odbudowy, gdy nie burzy się zrujnowanego Zamku Królewskiego, po cóż burzyć tradycję nazwy ulicy Królewskiej? Dlaczego zmieniać nazwę ulicy Kruczej czy Złotej? Dość będzie w nowej Warszawie pięknych i ważnych ulic, którym można będzie nadać imiona zasłużonych. Wydaje mi się rzeczą celową, by pisarze polscy dla których sprawa narodowej tradycji nie może być obojętna, skierowali odpowiedni list do Warszawskiej Rady Miejskiej z prośbą o zrewidowanie nie tylko ostatnio powziętej uchwały, ale być może i tych, które były powzięte dawniej.

Liczba bezrobotnych w USA przekroczyła ostatnio 2 miliony

Kandydatura Wallace'a została wystawiona w 46 stanach

Według ostatnich statystyk, liczba bezrobotnych w St. Zjednoczonych przekroczyła w lutym br. 2 miliony. Fakt ten oraz nieustające strajki są dowodem nieudolności rządu Trumana i przyczyniają się niemało do wzrostu popularności programu Wallace'a.

N. JORK (SAP). Dziennik amerykańskich sfer finasowych „Wall-Street Journal" zamieścił statystykę bezrobocia w USA.

Pismo podkreśla, że liczba bezrobotnych ustawicznie wzrasta. W styczniu było 2 065 000 bezrobotnych, w lutym cyfra ta wzrosła do 2.139000, a w marcu z pewnością dalej wzrastała.

Strajk pracowników giełdy

N. JORK (PAP). Okręg giełdy nowojorskiej w dzielnicy Wall Street był terenem utarczek między policją a piketami dochodzącymi do 2 tysięcy osób. Rozpoczęty we wtorek strajk zjednoczonego związku pracowników finansowych AFL jest pierwszym w historii strajkiem na giełdzie nowojorskiej.

AFL zapowiedziało pełne poparcie dla strajkujących, zaś związek marynarzy handlowych udziela wydatnej pomocy w pikietowaniu.

Powodem zaprzestania pracy jest odrzucenie żądania urzędników przyznania im podwyżki płac. W wyniku walk z policją wielu pikietujących, zwłaszcza marynarzy handlowych, ciężko poraniono gumowymi pałkami, ponadto zaś kilkadziesiąt osób aresztowano. Przewodniczący związku pracowników finansowych giełdy oskarżył policję o brutalne zachowanie się i o służenie interesom giełdy a nie pracowników.

Cała dzielnica Wall Street jest częściowo zamknięta dla ruchu z tym, że w licznych punktach stacjonują oddziały rezerwy policyjnej.

Wobec stanowczej odmowy władz giełdy przyznania podwyżki wynagrodzeń w ilości zaledwie 3 — do 5 dolarów tygodniowo, szanse porozumienia są chwilowo bardzo nikłe.

Górnicy strajkują nadal

N. JORK (PAP). Sytuacja strajkowa w amerykańskich kopalniach węgla brunatnego pozostaje bez zmian. Około 400 tysięcy górników nadal odmawia powrotu do pracy.

Przewodniczący związku górników, Lewis, złożył zeznania przed trzyosobowym komitetem Trumana, powołanym dla zbadania zatargu w przemyśle węglowym. Lewis w dalszym ciągu stoi na stanowisku, że nie jest to strajk zorganizowany przez związek, lecz spontaniczne porzucenie pracy przez górników, którzy oskarżyli pracodawców o niedotrzymanie umowy zbiorowej.

Kandydatura Wallace'a wystawiona w 46 stanach

N. JORK (SAP). Nazwisko Wallace'a znajdzie się na listach wyborczych na prezydenta St. Zjednoczonych w 46-ciu stanach Ameryki Północnej (na ogólną liczbę 48).

Jest to dowodem, jak szeroki oddźwięk znalazła w społeczeństwie amerykańskim odezwa „trzeciej partii" Wallace'a.

Einstein popiera Wallace'a

WASZYNGTON (PAP). Słynny uczony Albert Einstein oświadczył, że popiera kandydaturę Wallace'a na prezydenta USA. Eistein porównał Wallace'a do Roosevelta i Wilkiego, określając go, jako człowieka, który może ocalić Amerykę.

Przemówienie senatora Taylora

N. JORK (PAP). Kandydat na wiceprezydenta z ramienia partii Wallace'a — senator Taylor — wygłosił w Hollywood wielkie przemówienie na wiecu zorganizowanym przez organizację postępowych obywateli Ameryki i niezależną partię Kalifornii. Na wiec przybyło ponad 12 tysięcy słuchaczy.

Taylor wystąpił z ostrą krytyką rządu Trumana.

Taylor potępił politykę zagraniczną Departamentu Stanu, zmierzającą w pierwszym rzędzie do podważenia prestiżu ONZ. Mówca oświadczył, że istotnym dążeniem planu Marshalla jest podporządkowanie krajów europejskich monopolom i koncernom St. Zjednoczonych oraz doprowadzenie w roku 1952 do niższego poziomu życia w Europie od tego jaki istniał w roku 1938. „Plan Marshalla — powiedział Taylor — jest równoznaczny z uniemożliwieniem krajom europejskim rozbudowy ich własnego przemysłu i przeprowadzenia demokratycznych reform, o które te narody walczyły. Plan ten nie oznacza w istocie nic innego jak kontrolę imperialistów amerykańskich nad Europą".

Senat uchwalił pomoc dla Chin

WASZYNGTON (PAP). Senat uchwalił ustawę o udzieleniu pomocy Chinom Czang-Kai-Szeka w wysokości 463 milionów dolarów. Ustawa będzie jeszcze rozpatrzona przez Izbę Reprezentantów.

Fala prowokacji faszystowskich przed wyborami we Włoszech

Sensacyjne doniesienia o spisku przeciw Frontowi Demokratycznemu

W miarę zbliżania się terminu wyborów we Włoszech rośnie fala prowokacji faszystowskich w stosunku do działaczy postępowych i mas robotniczych. Dziennik „La Republica" podał informacje o spisku, w który zamieszane są partie prawicowe, skierowane przeciw Frontowi Demokratycznemu.

RZYM (PAP). W parku w San Fedelino w Turynie znaleziono 8 bomb o dużym potencjale wybuchowym. W parku zebrało się w drugi dzień świąt Wielkiejnocy wielu robotników wraz z rodzinami.

Zbrodniczy czyn, który mógł spowodować prawdziwą rzeź, udaremniono dzięki przypadkowi albowiem jeden z robotników spostrzegł leżącą bombę. Dalsze poszukiwania doprowadziły do znalezienia innych. Przypuszcza się, że zamach zorganizowali członkowie neofaszystowskiej organizacji włoskiego Ruchu Społecznego, której rozwiązania domagają się już od dłuższego czasu włoskie masy robotnicze.

Inną prowokację zanotowano w miejscowości Semalla, w prowincji mediolańskiej gdzie właściciel majątku ziemskiego Peninelli sprowokował dyskusję polityczną z grupą robotników - komunistów, podczas której niespodziewanie wyciągnął rewolwer strzelając do zgromadzonych. Dwie z obecnych osób zostały zabite, trzecią zaś przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. Zabójcę który w czasie okupacji służył w SS, aresztowano.

W pogrzebie ofiar bandyckiego zachowania się faszysty-SS-owca wezmą udział delegacje robotnicze całej Lombardii. W wielu miejscowościach ogłoszono już strajki protestacyjne.

Faszyści spiskują

RZYM (Obs. wł.). Dziennik „La Republica" donosi, że na 18 kwietnia dzień wyborów parlamentarnych we Włoszech, przygotowany został plan powstania faszystowskiego. Wiadomość ta nadeszła z Turynu. Depesza zawiera szczegóły spisku, którego celem ma być przygotowanie wojny domowej w wypadku zwycięstwa wyborczego frontu ludowego.

W spisek zamieszane są partie prawicowe. Plan spisku ustalony został 19 lutego w Rzymie na posiedzeniu 21 osób pomiędzy którymi znajdowały się osobistości włoskiego życia politycznego i funkcjonariusze Intelligence Service.

Zamieszki na Pantellarii

RZYM (PAP). Władze włoskie wysłały samolotami ponad 100 żandarmów na maleńką wyspę Pantellaria, na której ludność demonstrowała przeciwko nadmiernym podatkom. Brutalna interwencja policji spowodowała śmierć 3 osób oraz ciężkie poranienie kilkunastu innych.

Głos publicysty amerykańskiego

N. JORK (Obs. wł.). Znany publicysta postępowy Max Werner publikuje na łamach „P. M." obszerny artykuł w którym analizuje sytuację przedwyborczą we Włoszech.

Werner twierdzi, że blok lewicowy otrzyma w zbliżających się wyborach około 45 proc. głosów, oraz, że koalicja de Gaspeńego utraci większość w parlamencie. Toteż jeśli de Gaspeni będzie próbował utworzyć rząd bez udziału lewicy, wypadnie mu uzyskać poparcie monarchistów i faszystów ze skrajnej prawicy.

Warsztaty PKP naprawiają coraz więcej wagonów

Z miesiąca na miesiąc rośnie ruch towarowy i pasażerski na Polskich Kolejach Państwowych. Przewozy w styczniu 1948 r. i lutym br. były wyższe od przewozów jesiennych ubiegłego roku.

Warsztaty PKP w miarę swych możliwości zwiększają stale wydajność i coraz więcej remontują uszkodzonych wagonów i parowozów. W styczniu 1948 r. warsztaty PKP wypuściły po naprawie głównej 61 parowozów, po naprawie średniej zaś 228 parowozów. W zakresie napraw wagonów w styczniu br. warsztaty PKP wypuściły 99 wagonów po naprawie głównej, 54 wagony po naprawie średniej oraz przeprowadziły rewizję okresową na 495 wagonach.

W lutym br warsztaty PKP przeprowadziły naprawy główne przy 60 parowozach oraz naprawy średnie przy 238 parowozach. Ponadto przeprowadziły naprawy główne 101 wagonów, średnie — 45 wagonów oraz rewizję 513 wagonów.

1 maja rozpoczynają pracę brygady „Służby Polsce"

Komenda Główna „Służby Polsce" opracowała już plan formowania brygad młodzieżowych na pierwszy turnus, który trwać będzie od 1 maja do 6 lipca rb.

Aby umożliwić młodzieży poznanie kraju brygady pracować będą nie na terenie swoich województw. Młodzież okręgu olsztyńskiego, kieleckiego, warszawskiego, poznańskiego i szczecińskiego pracować będzie przeważnie na Górnym Śląsku. Młodzież ze Śląska weźmie udział w pracach na terenie naszych portów. Młodzież z lubelskiego i białostockiego, jak i z województw południowych zatrudniona będzie w Warszawie oraz w Szczecinie, Gdańsku i Gdyni.

Przygotowania Polski do Kongresu Uczonych Slawistów

Kongres Uczonych Slawistów w Moskwie, który odbędzie się w drugiej połowie kwietnia br., wywołał duże zainteresowanie wśród polskich sfer naukowych.

Specjalny Komitet Organizacyjny rozpoczął akcję, celem spopularyzowania wśród naukowców polskich tych referatów, które zostaną wygłoszone przez delegatów polskich w czasie kongresu. Na podstawie dyskusji zamierza się uzupełnić referaty w ten sposób, aby wyrażały poglądy sfer naukowych całego kraju. W związku z tym, Komitet Organizacyjny ustalił terminarz specjalnych konferencji i wieczorów dyskusyjnych na terenie całego kraju na okres od 15 marca do 15 kwietnia br.

W Warszawie odbędzie się konferencja Sekcji Historycznej, na której z udziałem historyków całego kraju, omówione zostaną referaty: prof. Piwarskiego na temat „Antysłowiańska polityka mocarstw imperialistycznych w okresie od pokoju wersalskiego do wybuchu drugiej wojny światowej" i inne. Na dalszej konferencji, która odbędzie się w Warszawie 3 kwietnia zostanie omówiony przez zespół archeologów polskich referat prof. L. Sawickiego i Kostrzewskiego: „Stan i zadania wiedzy archeologicznej w Polsce" oraz J. Kostrzewskiego na temat: „Grody słowiańskie w Polsce".

Konferencja profesorów literatury odbędzie się w dniu 5 kwietnia br. w Warszawie. Tegoż dnia w Krakowie odbędzie się dyskusja historyków i teoretyków sztuki nad referatem prof Vojsława-Nole: „Obecny stan badań i zadania historii sztuki słowianoznawczej w Polsce".

Zjazd etnografów polskich będzie miał miejsce 8 i 9 kwietnia w Krakowie. W dniu 9 kwietnia omówiony zostanie przez zespół ekonomistów polskich referat prof. Orłowskiego: „Współczesna rozbudowa ekonomiczna Polski".

Referat prof. Lehr-Spławińskiego: „Słowianoznawstwo Polski, stan obecny i zadania na przyszłość", zostanie omówiony w Warszawie przez zespoły naukowców z zakresu wszystkich sekcji na plenarnej konferencji w dn. 11 kwietnia br.

Obrady Sejmowej Komisji Propagandowej

W dniu 31 bm. obradowała w Sejmie pod przewodnictwem posła Kaliszewskiego (SD) Komisja Propagandowa. Komisja wysłuchała obszernego sprawozdania dyrektora programowego Polskiego Radia, ob. Młynarskiego.

Na zapytania zabierających głos w dyskusji posłów: Dzendzla, Wierusz-Kowalskiego, Kurpiewskiego, Wąsika i Kaliszewskiego — odpowiedzi udzielił naczelny dyrektor Polskiego Radia, ob. Billig.

Dalszy ciąg dyskusji nad sprawami programowymi postanowiono odbyć na następnym posiedzeniu Komisji, które odbędzie się w połowie kwietnia.

Władze amerykańskie nielegalnie zatrzymały statek radziecki

MOSKWA (PAP). Jak podaje agencja TASS, władze amerykańskie dnia 18 marca nałożyły areszt na statek radziecki „Rossija", który przybył do N. Jorku. Władze amerykańskie motywowały ten krok powództwem cywilnym 2 pasażerów, którzy rzekomo doznali kontuzji podczas silnego kołysania się statku na morzu. Ambasada radziecka w USA skierowała do Departamentu Stanu protest, podkreślając niedopuszczalność zatrzymywania statku cudzoziemskiego, który na podstawie prawa międzynarodowego korzysta z nietykalności sądowej. Ambasada ZSRR wyraża nadzieję, że nielegalne zarządzenia władz amerykańskich zostaną niezwłocznie cofnięte i że w przyszłości podobne fakty nie będą miały miejsca.

PRASA ZAGRANICZNA

OCENA „DZIAŁALNOŚCI" DYPLOMATYCZNEJ

Ukazujący się w Stanach Zjednoczonych tygodnik „Nowa Epoka" cytuje przemówienie członka Kongresu USA J. Sadowskiego, w którym ostro krytykował b. ambasadora USA w Polsce Bliss Lane'a za jego wrogi stosunek do Polski.

Sadowski, według relacji pisma, powiedział m.in.:

„Kiedy Bliss Lane, b. ambasador w Polsce widział ruiny i zniszczenia w tym kraju, prawdopodobnie musiał widzieć również głód, choroby i biedę wśród ludu polskiego.

Co uczynił wobec tego? Czy próbował pomóc narodowi polskiemu pożyczkami i kredytami, aby odbudował się z ruin i odzyskał swą siłę? Przeciwnie, robił wszystko co mógł, aby zatrzymać te mizerne pożyczki i kredyty, pomoc w żywności i lekarstwach.

Straciłem już cierpliwość wobec t.zw. przyjaciół Polski, którzy ronią łzy nad jej niedolą dlatego, że nie podoba im się rząd polski, a jednocześnie odmawiają narodowi polskiemu żywności, odzieży, lekarstw, kredytów i pożyczek dla odbudowania gospodarki, tak zniszczonej przez nazistów.

Lecz gniew mnie pali, gdy widzę, że przyjaciele rujnowali kraj i naród polski z takim samym rozmysłem, jak to czynili Hitler i naziści, a teraz są tak bezczelni, że piszą książki, żeby ciągnąć korzyści ze swych destrukcyjnych wysiłków.

Miliony dolarów dajemy krajom, które nie ucierpiały od zniszczeń wojennych, lecz Polska, która przez sześć lat dźwigała brzemię wszystkich ciężarów wojny, co otrzymuje? Książkę od pana Arthura Bliss Lane'a".

FRANCO SIĘ WPRASZA

Korespondent dziennika „Chicago Sun" donosi z Londynu, że Franco zwrócił się do wszystkich państw objętych planem Marshalla, które mają swych przedstawicieli w Madrycie, z prośbą, „aby poparły one przyjęcie Hiszpanii do grupy krajów, które będą współpracowały w odbudowie Europy".

Nawiązując do tego pisze niezależny dziennik paryski „l'Ordre":

„Przemówienie to oznacza, że według Franco Hiszpania powinna być dopuszczona do udziału w planie Marshalla. Dlaczegóż miałoby być inaczej, skoro Hitler i Duce, gdyby żyli byliby również proszeni o przystąpienie do bloku zachodniego?"

Sądząc z wczorajszej wiadomości o uchwale Izby Reprezentantów St. Zjednoczonych, że Hiszpania ma być włączona do rzędu państw, objętych planem Marshalla — słowo ciałem się staje.

Eisler o szykanowaniach działaczy demokratycznych w St. Zjednoczonych

PRAGA (PAP). Do stolicy Czechosłowacji przybył ze St. Zjednoczonych znany niemiecki kompozytor pisarz i działacz demokratyczny, Hans Eisler. Jak wiadomo, Eisler za swe przekonania demokratyczne szykanowany był przez władze amerykańskie, które w końcu zmusiły go do opuszczenia USA.

W Pradze Eisler złożył korespondentom następujące oświadczenie:

„Gdy członkowie komisji Izby Reprezentantów do spraw badania działalności antyamerykańskiej zapytali mnie, czy jestem komunistą, odpowiedziałem, że, niestety, nie mam zaszczytu być komunistą. Odpowiedź ta nie spodobała się członkom komisji i w konsekwencji zostałem pozbawiony obywatelstwa amerykańskiego. Wszyscy ludzie, którzy utrzymywali ze mną kontakt, również byli narażeni na to, że zostaną wezwani do stawienia się przed tą komisją. We Francji i we Włoszech — ciągnął dalej Eisler — mam wielu przyjaciół, jednakże rządy obu państw odmówiły mi wydania wizy. Natomiast Czechosłowacja mi jej udzieliła".

„Ciężka woda" pojawiła się na czarnym rynku w Niemczech

BERLIN (PAP). Z Monachium donoszą że rząd norweski zażądał oficjalnie od amerykańskiej administracji wojskowej w Niemczech zwrotu 8 flaszek z „ciężką wodą" — jednym ze składników używanych do produkcji energii atomowej.

Flaszki te znalazły się w Niemczech na czarnym rynku. Pochodzą one z zapasów, wyprodukowanych przez uczonych niemieckich w Norwegii podczas wojny.

Stefan Julian Filipkowski

INŻYNIER - CHEMIK

Długoletni działacz społeczny i polityczny PPS na terenie Petersburga, b. dyrektor fabryk włókienniczych w Petersburgu i Łodzi, urodzony dn. 26.XII.1873 — zmarł 27.III.1948, przeżywszy lat 74.

Wyprowadzenie zwłok z podziemi kościoła na Powązkach do grobu rodzinnego nastąpi 1 kwietnia 1948 r. o godz. 12-ej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku:

ŻONA, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWA, SIOSTRA, WNUKI I RODZINA

ŻYCIE GOSPODARCZE

AKCJA wykorzystania wynalazków robotników i techników zatrudnionych w naszym przemyśle zatacza coraz szersze kręgi. W jednym tylko dniu (24 marca) agencje prasowe i biuletyny informacyjne z których korzysta prasa polska przyniosły jedenaście wiadomości o wykorzystaniu wielu pomysłów technicznych, które przyniosły wielomilionowe oszczędności. W większości wypadków chodzi o wynalazki, dzięki którym czynności produkcyjne wykonywane dotychczas przy pomocy rąk wykonuje się obecnie sposobem mechanicznym.

Spośród licznych wiadomości wymienimy tylko dwie: oszczędności poczynione dzięki wynalazkom pracowników Huty Batory wyraziły się w roku ubiegłym sumą 27 milionów złotych; na terenie zakładów Bydgoskiego Zjednoczenia Maszyn i Narzędzi Rolniczych, dzięki pomysłowości pracowników zaoszczędzono w roku ubiegłym ponad 5 milionów złotych. Przykłady te mówią same za siebie — pomysłowość polskiego robotnika i technika dźwiga polską produkcję na wyższy poziom techniczny. (k. w.)

PÓŁTORA MILIONA PAR OBUWIA W II KWARTALE

Dzięki stałemu zwiększaniu produkcji krajowej, importowi obuwia czeskiego oraz dostawom z demobilu, w ciągu drugiego kwartału b.r. rynek krajowy otrzyma ponad półtora miliona par obuwia różnych rodzajów. Z tej ilości 666 tys. par przypada na lekkie obuwie skórzane, 450 tys. par na obuwie z demobilu i 181 tys. par na trzewiki przemysłowe. Ponadto rzucone będą na rynek duże ilości t.zw. drewniaków i obuwia tekstylnego.

ZAOPATRZENIE KRAJU W TKANINY

W drugim kwartale b.r. rozdzielone będzie na rynku, z produkcji przemysłu państwowego, ponad 60 milionów metrów tkanin bawełnianych. 8,6 miln. m tkanin wełnianych, 5,8 miln. m tkanin lnianych i 5,7 miln. m tkanin jedwabnych. Plan zaopatrzenia na tkaniny włókiennicze obejmuje ponadto znaczną ilość konfekcji, wyrobów dzianych i nici.

FABRYKA WYROBÓW KORKOWYCH W POZNANIU

W pierwszych dniach kwietnia uruchomiona zostanie w Poznaniu Państwowa Fabryka Wyrobów Korkowych. Prace remontowe nowo uruchomionego zakładu, przeprowadzone zostały systemem gospodarczym.

PIERWSZE POLSKIE PATEFONY ELEKTRYCZNE

Jeszcze w ciągu drugiego kwartału b.r. ukażą się w sprzedaży pierwsze polskie patefony elektryczne, produkowane przez państwową fabrykę w Dzierżoniowie. Cena takiego nowoczesnego patefonu wynosić ma około 17 tys. zł.

WSPÓŁPRACA POLSKO-CZECHOSŁOWACKA W PRODUKCJI MASZYN ROLNICZYCH

W ramach współpracy polsko-czechosłowackiej zamierzone jest przeprowadzenie normalizacji typów maszyn i narzędzi rolniczych, oraz przeszkolenie naszych pracowników w zakładach czechosłowackich.

EKSPORT DORSZA DO RADZIECKIEJ STREFY NIEMIEC

Eksport dorsza notuje nowe sukcesy. Dorsz z połowów dalekomorskich idzie już na rynki belgijskie i brytyjskie, łowiony zaś na Bałtyku, eksportowany jest na rynek austriacki i ostatnio również do radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec.

W ubiegłym tygodniu rozpoczęła się wysyłka dorsza do Berlina. Codziennie odchodzi z Centrali Rybnej w Gdyni sześć wagonów chłodni.

W Szczecinie rozpoczęto budowę największego portu węglowego

Mimo całej swej rozległości port szczeciński w obecnym stanie nie może wypełnić roli, jaką nakłada na niego plan gospodarczy. Wiadomo, że głównym naszym bogactwem jest śląski węgiel i porty polskie muszą być nastawione przede wszystkim na jego eksport. W tym zakresie Szczecinowi przypada rola specjalna: ma on być głównym portem węglowym wybrzeża. Odrą oraz magistralą węglową Śląsk — Szczecin przez Kostrzyń przewożone będą miliony ton tego tak cennego surowca. Aby jednak przeładować te miliony ton, trzeba posiadać odpowiednie urządzenia, dźwigi, nabrzeża portowe itp. Tego wszystkiego Szczecinowi obecnie jest brak. I dlatego trzeba w Szczecinie zbudować nowy, wielki port węglowy, który będzie zdolny wyeksportować miliony ton węgla.

W 1949 roku 5,5 miln. ton węgla

Port szczeciński w czasach niemieckich nie był dostosowany do masowych przeładunków węgla. Maksymalne obroty węglem wynosiły (w imporcie i eksporcie) 3,3 miliona ton. Tymczasem obecny plan wyznacza już na rok 1949 aż 5,5 milionów ton węgla, nie licząc blisko 2 milionów ton innych towarów (rudy i drobnicy). Aby plan był wykonany, konieczne jest stworzenie warunków umożliwiających jego realizację, to jest wybudowanie nowego portu, **który w przyszłości stanie się największym polskim portem węglowym.**

Pomoc czechosłowacka

Prace nad budową tego obiektu są już w toku. Plany zostały opracowane jeszcze w roku ubiegłym, a przejęcie całości portu umożliwiło szybkie przystąpienie do realizowania wielkiego dzieła. Dużą pomoc okazała nam Czechosłowacja; bez pomocy przemysłu czeskiego, który chętnie pospieszył z dostawami, rozpoczęcie tak wczesnych prac byłoby niemożliwe. Czesi dostarczyli już pod koniec ubiegłego roku kilkudziesięciu wagonów tzw. pali Larsena. Są to metalowe pale-płyty, które służą do umacniania nabrzeży. Czesi mają również dostarczyć pewnej ilości dźwigów.

Plan budowy portu węglowego opracowany został przez zespół inżynierów-specjalistów. Postanowiono, że port węglowy znajdować się będzie w okolicy obecnego Kanału Kaszubskiego. Centralizacja przeładunku pozwoli na usprawnienie dostaw kolejowych.

Pierwsze prace nad budową nowego portu rozpoczęto **już** pod koniec ubiegłego roku.

Prace wykonywane są przez zespół fachowców, którzy gwarantują terminowe ich przeprowadzenie. Według planu **budowa portu ma trwać tylko rok.** Jest to, jak na budowę obiektu tej miary, tempo niebywale szybkie. Trzeba przecież w ciągu tych 12 miesięcy postawić około 850 metrów nabrzeży, w tym blisko 650 metrów nabrzeży ciężkich z silnymi fundamentami, na których bez obawy będzie można umieścić wielkie dźwigi.

Kosztowne, ale opłaci się

W chwili obecnej przeładunek węgla w Szczecinie wynosi około 100 tysięcy ton miesięcznie, a więc w stosunku rocznym 1,2 — 1,5 miliona ton. Jest to jakieś 20 proc. tego, co port będzie przeładowywać w najbliższej przyszłości. Osiągnięcie planu bez budowy wielkiego nowego portu węglowego byłoby więc niemożliwe. Na koncepcję tę trzeba było się zdecydować, pomimo, że jest ona tak kosztowna. Ale w całości życia gospodarczego kraju niewątpliwie będzie się kalkulowała, przyczyni się bowiem do ożywienia Szczecina i do wzrostu osadnictwa na tym terenie.

Na Szczecin i jego port przeznaczono w roku bieżącym największe kredyty inwestycyjne. (Trzy punkty podstawowe wysuwają się na czoło tegorocznego planu: odbudowa Warszawy, inwestycje na Śląsku i w Szczecinie). Nie ulega wątpliwości, że inwestycje szczecińskie pozwolą w przyszłości na tym żywsze tempo odbudowy całości naszego życia gospodarczego.

Leon Cieszyński

SPORT

Piłkarze, pięściarze i kolarze pojadą w maju do Francji

Z okazji czterdziestolecia francuskiej Sportowej Gimnastycznej Federacji Pracy odbędą się we Francji w dniach od 9 do 15 maja Igrzyska sportowe z udziałem reprezentacji sportowych Związków Zawodowych 16 państw.

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ zgłosiła udział Polski w trzech gałęziach sportu ,a mianowicie w piłce nożnej, pięściarstwie i kolarstwie. Reprezentacja piłkarska składać się będzie z zawodników ZZK (Poznań, AKS u, Ruchu i Pogoni katowickiej.

Ustalenie reprezentacji pięściarskiej nastąpi dopiero po mistrzostwach indywidualnych w Warszawie. Kolarstwo torowe reprezentować będą Bek z Łodzi i Kupczak z Krakowa. Szosowcy zostaną wybrani po najbliższych wyścigach. Ogółem reprezentacja składać się będzie z 37 osób, w tym 32 zawodników i 5 kierowników.

W biegach narodowych na przełaj startować będą junacy „SP"

Na terenie całej Polski odbędą się w dniu 2 maja narodowe biegi na przełaj, organizowane przez Urzędy Kultury Fizycznej. W tym roku biegi te będą miały istotnie charakter masowy. Spodziewany jest udział wielkich rzesz młodzieży miejskiej i wiejskiej. W biegach wezmą również udział junacy „Służby Polsce".

Regulamin biegów przewiduje, że młodzież do lat 18 zrzeszona w służbie „SP" może brać udział w drużynach poszczególnych szkół organizacji młodzieżowych, zakładów pracy, Młodzież starsza „SP" może wziąć również udział w drużynach związków zawodowych, klubów sportowych oraz w drużynach wyższych uczelni.

Pięściarze Grochowa przegrywają
Ciężka porażka w Toruniu

Ostatnio drużynie pięściarskiej KS Grochów źle się wiedzie. Drużyna ta poniosła niedawno porażkę w Bydgoszczy w spotkaniu ze Zjednoczeniem, a następnie przegrała kolejny mecz w Toruniu z miejscowym Gryfem w stosunku 11:5. W meczu tym w wadze koguciej Szadkowski został wypunktowany, przyczem już w pierwszej rundzie znalazł się na deskach do 6, w drugiej do 8, w trzeciej do 7.

W piórkowej Sobkowiak nie rozstrzygnął walki z Krzemińskim. W lekkiej zwyciężył zdecydowanie Komuda, w półśredniej Tomczyński odniósł również zdecydowane zwycięstwo. W wadze średniej Majewski już w drugiej rundzie poddał się Cebulakowi. W półśredniej Archacki stoczył najpiękniejszą walkę dnia ze Stockim. Sędziowie przyznali zwycięstwo Stockiemu, krzywdząc zawodnika warszawskiego. W wadze ciężkiej Woźniak uległ już w drugiej rundzie przez techniczny k. o. Bąkowskiemu.

W kilku zdaniach

Kolarze rozpoczynają sezon. W dniu 11 kwietnia Pruszkowskie Towarzystwo Cyklistów organizuje pierwsze w tym sezonie zawody, na które złożą się: wyścig 75 km. dla licencjonowanych, 25 km. dla kartowiczów i 15 km. dla turystów.

Rewanżowy mecz Nusle — Polonia. Dziś we czwartek o godz. 16.30 na stadionie WP odbędzie się rewanżowe spotkanie międzynarodowe w piłce nożnej między Nusle (Praha) — Polonia (Warszawa).

Czy 85 zbrodniarzy wojennych będzie wydanych Polsce?

Okręgowe Komisje Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce wciąż jeszcze nadsyłają do Warszawy nowe materiały, dotyczące przestępstw niemieckich na ziemiach polskich.

Anglosasi jednakże, realizując swoją proniemiecką politykę, odmawiają wypełnienia przyjętych na siebie umowami międzynarodowymi obowiązków przekazywania zbrodniarzy wojennych tym państwom, na obszarze których zbrodnie zostały dokonane. Ze strefy amerykańskiej wydaje się zbrodniarzy wojennych już tylko w drodze wyjątkowej i ostateczna decyzja w tej sprawie zależy od komendanta armii okupacyjnej, gen. Clay'a.

W Hamburgu Anglicy utworzyli specjalny Trybunał Ekstradycyjny, który decyduje o wydaniu przestępcy, po wysłuchaniu prokuratora, obrońcy oraz samego oskarżonego. W ten sposób powstała pewna dwutorowość postępowania, ponieważ dotychczas o słuszności wniosków, zgłaszanych przez poszczególne państwa, decydowała Międzynarodowa Komisja Badania Zbrodni Wojennych w Londynie (U.N.W.C.C.), która urzęduje jako specjalna komisja Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Nasuwa się teraz pytanie, czy Trybunał Brytyjski w Hamburgu będzie w praktyce odrzucał wnioski, dotyczące osób wpisanych przez komisję londyńską na listę przestępców wojennych? Oznaczałoby to pogwałcenie autorytetu komisji ONZ.

W dniu 14 kwietnia zbiera się U.N.W.C.C., która rozpatrzy ponownie i ustali prawdopodobnie porządek ekstradycji zbrodniarzy wojennych. Od postępowania władz mocarstw anglosaskich odbiega jaskrawo stanowisko władz radzieckich, które zwróciły się niedawno do Polski z propozycją wydania naszym sądom 58 Niemców, głównie członków załóg obozów w Majdanku i Oświęcimiu, obecnych jeńców ZSRR.

Dar na Skarb Państwa

Tow. Banaszewski Napoleon, z Dzielnicowego Komitetu Nowy Port (Gdańsk), złożył na Skarb Państwa, za pośrednictwem redakcji „Robotnika", dar w postaci jednej złotej obrączki (wagi 4,2 gram) oraz 4 monet srebrnych. Tow. Banaszewski wzywa jednocześnie wszystkich Towarzyszy z PPS i wszystkich Obywateli do składania podobnych darów na rzecz Skarbu Państwa.

Polski węgiel na Targach Międzynarodowych

Polski przemysł węglowy weźmie udział w trzech tegorocznych wielkich imprezach międzynarodowych: w Targach Paryskich, Brukselskich i Zagrzebskich.

Międzynarodowe Targi w Paryżu odbędą się od 1 — 15 maja rb. Stoiska polskiego przemysłu węglowego są już na ukończeniu. W najbliższych dniach wyjeżdża do Brukseli specjalna ekipa, która zajmie się zorganizowaniem polskich stoisk.

Elektryfikujemy poznańską wieś

POZNAŃ (tel. wł.). W roku bieżącym przewiduje się zelektryfikowanie 75 wsi w okręgu poznańskim. Dotychczas zelektryfikowano: w 1946 r. — 58 wsi, w 1947 r — 105. W porównaniu z okresem 20 lat polskiej gospodarki międzywojennej są to cyfry wielkie, gdyż do roku 1939 zdołano w całym okręgu poznańskim zelektryfikować zaledwie 102 wsie.

Bydgoszcz wśród kwiatów

BYDGOSZCZ (tel. wł.). — Bydgoszcz przystąpiła do uporządkowania istniejących już zieleńców oraz do stworzenia nowych skwerów parków. Zaniedbany w czasie lat wojny drzewostan ulic uzupełniony zostanie nowymi drzewami. Prawie ćwierć m[illegible]na roślin i krzewów przybędzie miastu na wiosnę. Bydgoszcz [illegible] pragnie przodować w Polsce pod względem pięknego i estetycznego wyglądu. (nb).

Odznaczenie czterech muzyków

Minister Kultury i Sztuki udekorował przyznanymi przez Prezydenta R.P. Złotymi Krzyżami Zasługi czterech muzyków, zasłużonych na polu krzewienia kultury muzycznej: Witolda Elektorowicza, L. Kurkiewicza, Bol. Krymowskiego i prof. B. Góreckiego.

ŻYCIE PARTII

Aktywy Komitetów Wojewódzkich PPS i PPR przystępują do wspólnego szkolenia

W dniu 30 marca br. w Warszawie odbyło się wspólne zebranie pracowników politycznych Komitetów Wojewódzkich PPS i PPR i aktywu wojewódzkiego, poświęcone wspólnemu szkoleniu.

Na zebraniu obecni byli z Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej I sekretarz tow. Dobrowolski H., II sekretarz tow. Lipiec T., III sekretarz tow. Kucharski T. oraz tow. tow. Kamiński, Leparski i kierownicy Wydziałów.

Z Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej: I sekretarz tow. Tokarski, II sekretarz tow. Krajewski oraz wicewojewoda tow. Wyrzykowski, kierownicy Wydziałów i instruktorzy.

W wyniku narady uzgodniono, że kurs szkoleniowy obejmie następujące tematy: 1) Historia ustrojów społecznych. 2) Podstawowe sprzeczności kapitalizmu. 3) Zagadnienie Państwa. 4) Zagadnienie narodu. 5) Z historii ruchu robotniczego w Polsce. 6) Materializm dialektyczny i historyczny. 7) O partii, jej strategii i taktyce.

Wstępny wykład wygłosił tow. dr Seńczuk. Dalsze zebrania odbywać się będą co dwa tygodnie.

Szczeciński aktyw gospodarczy PPS zacieśnia bratnią współpracę z PPR

Dnia 24 ub. m. odbyło się posiedzenie plenarne Wojewódzkiej Rady Gospodarczej PPS w Szczecinie z referatem tow. dyr. DOKP. inż. Janiszewskiego n. t. „Problemy komunikacyjne regionu szczecińskiego, ze szczególnym uwzględnieniem nowej stacji kolejowej w porcie".

W dalszym punkcie porządku obrad zabrał głos wiceprzewodniczący Rady tow. dyr. Bonarski Adam wzywając zebranych do wyciągnięcia praktycznych konsekwencyj z postawionego przed partiami robotniczymi przez Sekretarza Generalnego CKW PPS tow. Józefa Cyrankiewicza i Sekretarza Generalnego KC PPR tow. Wiesława Gomułkę zadania przygotowania jedności organicznej obu partyj przez natychmiastowe zacieśnienie współpracy na odcinku gospodarczym. W następstwie uchwalona została przez aklamację następująca rezolucja:

Plenum Rady Gospodarczej przy WK PPS w Szczecinie celem realizacji na swoim odcinku pracy polityczno-gospodarczej zadania postawionego przed partią przez Sekretarza Generanego PPS tow. Cyrankiewicza przygotowania jedności organicznej klasy robotniczej występuje z inicjatywą dalszego zacieśnienia współpracy aktywu gospodarczego PPR i PPS przez oparcie pracy organów gospodarczych obu robotniczych partyj na wspólnych posiedzeniach sekcyjnych i plenarnych i ustaleniu tym sposobem we wszystkich bieżących zagadnieniach wspólnych rozwiązań.

Zebrani podkreślają z uznaniem dotychczasowe osiągnięcia Oddziałów Ekonomicznych obu partyj na polu jednolitofrontowej współpracy, wypracowania marksistowskich założeń odbudowy życia gospodarczego i aktywizacji Pomorza Zachodniego, uruchomienia portów i wykonania planu przeładunków.

Zebrani solidaryzują się z energiczną akcją szybkiego wyeliminowania z partii resztek obcych ideowo elementów prawicowych, utrudniających zbliżenia i odbudowę Polski Ludowej.

Osiągnięcie jedności organicznej spotęguje siły klasy robotniczej w dziele wykonania planu 3-letniego, aktywizacji regionu szczecińskiego, a tym samym osiągnięcia dobrobytu mas ludowych otwierając drogę do pełnej realizacji socjalizmu".

ZEBRANIA

PRAGA CENTRALNA

W dniu 1 bm. (czwartek) o godz. 17 w lokalu Dzielnicy (Szwedzka 2/4) odbędzie się zebranie prezydium Komitetu Dzielnicy.

DZIELNICA OCHOTA

W dniu 1 bm. (czwartek) o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy (Niemcewicza 9) odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół, wchodzących w skład Dzielnicy Ochota.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

W dniu 1 bm. (czwartek) o godz. 16 w lokalu Dzielnicy (Mokotowska 51/53) odbędzie się zebranie zarządu Sekcji Kobiet.

Pielęgniarki i fryzjerzy muszą przedstawić świadectwo zdrowia

W uzupełnieniu istniejących przepisów sanitarnych ukazało się rozporządzenie ministra zdrowia, zabraniające wykonywania zawodu pielęgniarek, położnych, karmicielek, piastunek i fryzjerów osobom dotkniętym objawami klinicznymi kiły.

Rozporządzenie ministra stwierdza, że osoby, wykonujące wyżej wymienione zawody, obowiązane są do zarejestrowania się przed rozpoczęciem pracy zawodowej u lekarza miejskiego lub powiatowego i przedstawienia mu świadectwa lekarza specjalisty, stwierdzającego, że stan ich zdrowia nie stanowi przeszkody w wykonywaniu zawodu.

Osoby pracujące w wymienionych zawodach mają obowiązek systematycznie co 6 miesięcy przedstawiać podobne świadectwa lekarzowi powiatowemu.

Brak fenolu uniemożliwia produkcję kajaków i jachtów

Jedna ze spółdzielni na Wybrzeżu nawiązała kontakt z ośrodkami żeglarskimi Francji, które wyraziły gotowość zakupienia w spółdzielni 500 kajaków i kilkunastu jachtów. Transakcja powyższa nie doszła niestety do skutku z powodu nieotrzymania przez spółdzielnię przydziału dykty.

Dykty produkujemy w kraju ciągle za mało, ale — jak się okazuje — nie z braku odpowiedniego drzewa ale z braku składnika chemicznego, t.zw fenolu, który wydobywany jest z... węgla.

Wydaje się, iż nic nie stoi na przeszkodzie w produkcji tego artykułu z surowca, którego mamy w kraju pod dostatkiem. Rozwój przemysłu kajakowego i jachtowego na Wybrzeżu, w oparciu o umowy eksportowe jest dziś niezmiernie ważny, dlatego warto, by odpowiednie czynniki ustosunkowały się do tego działu produkcji eksportowej jak najbardziej przychylnie.

Naszym zdaniem

Kto zapewni transport?

Dojrzewa, jak powszechnie wiadomo, sprawa przekwaterowania części mieszkańców stolicy z domów zagrożonych do osiedli podstołecznych. Po uzgodnieniu wytycznych i szkicowym opracowaniu zasad technicznego przeprowadzenia tego doniosłego przedsięwzięcia czekamy obecnie na decyzję Rady Ministrów, mocą której rozszerzony będzie dekret o przymusowej gospodarce lokalami i obejmie kilkadziesiąt miejscowości czterech powiatów podwarszawskich.

Z tą chwilą rozpoczną się prace przygotowawcze i w niedługim czasie przekwaterowania, w pierwszym rzędzie do osiedli, posiadających dobrą komunikację ze stolicą. Wyłania się jednak w tym miejscu problem zasadniczy i mający niewątpliwie dla przekwaterowywanych doniosłe znaczenie.

Jest nim sposób i technika przetransportowania dobytku mieszkańców stolicy z Warszawy na nowe miejsce zamieszkania (uprzednio już przygotowanego). Innymi słowy trzeba tym ludziom zapewnić środki transportowe z miejsca na miejsce i to w odpowiednio krótkim okresie czasu.

Kto ponosi koszty? Jakie to będą środki transportowe? (Transport kolejowy nie jest w stanie spełnić całkowicie zadania)? Kto je dostarczy?

W szczegółowym rozpracowywaniu projektu sprawy te niewątpliwie są uwzględniane — niemniej jednak należałoby na nie właśnie położyć szczegółowy nacisk, by z chwilą rozpoczęcia przekwaterowywań nie było „zaskoczeń", które mogą wywołać niepotrzebne zgrzyty.

Szef policji ze Stuttgartu stanie przed sądem polskim

W pierwszej połowie kwietnia Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrzy kilka procesów przeciwko Niemcom-przestępcom wojennym, przekazanym sądom polskim przez amerykańskie władze okupacyjne. Głównym spośród oskarżonych w tych sprawach jest „lagercapo" obozu w Dachau — Rudolf Hentschel, znany z okrutnego obchodzenia się z Polakami. Po wojnie Hentschel mianowany został szefem policji niemieckiej w Stuttgarcie, we francuskiej strefie okupacyjnej. Został tam jednak rozpoznany przez b. więźniów Dachau i przekazany sądom polskim. Proces odbędzie się 5 bm.

W tym samym dniu Sąd Okręgowy rozpatrywać będzie sprawę Ottona Sigle, oficera wojsk niemieckich, który brał udział w tłumieniu powstania warszawskiego, a następnie wespół z innymi Niemcami rabował kosztowności z opuszczonych domów.

12 kwietnia w Sądzie Okręgowym zakończony zostanie proces przeciwko niemieckiemu dyrektorowi fabryki „Lilpop" w Warszawie — Hugo Griebechowi. 15 kwietnia odbędzie się sprawa Jana Strohmidela, dozorcy więzienia w Wolfenbuttel, gdzie więziono wywiezionych do Rzeszy robotników polskich.

Kiedy, gdzie i na jakie kupony należy odbierać węgiel na kartki

Resort Przemysłu, Handlu i Zaopatrzenia komunikuje, że wszyscy odbiorcy węgla kartkowego (kupon Nr 4 karty opałowej „B" I kw. 1948 r.) w ostatecznym terminie do dnia 3 kwietnia br. winni pobrać ze składów należny im węgiel. Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą. Składnicy detaliści, tak warszawscy, jak i podstołeczni winni się wyliczyć najpóźniej do dnia 5 kwietnia br. w Miejskich Zakładach Opałowych z posiadanych, wyżej wymienionych kuponów.

Równocześnie zarządza się w terminie do dnia 12.IV br. rejestrację kart opałowych na II kwartał 1948 r. — oddzielnie odcinek rejestr. „A" i „B". Składnicy detaliści (warszawscy i podstołeczni) winni do dnia 15 kwietnia br. przedłożyć w Miejskich Zakładach Opałowych zebrane odcinki rejestracyjne naklejone na arkusze po 100 szt. osobno dla kat. „A" i „B". O ilości wydawanego opału i o aktualnych kuponach podane będzie w prasie w ciągu najbliższych dni.

Załącza się przy niniejszym wykaz podwarszawskich składów detalicznych: 1) A. Olszyńska—Wawer (przy stacji kolej.), 2) Bukowski St. — Jeziorna, Warszawska, 3) Nyc Bolesław — Ursus, Tetmajera 2, 4) J. Saski — Otwock, Górna 18, 5) Maruszewski St. — Otwock, Bazarowa 3, 6) N. Karwasser — Brwinów, Grodziska 10, 7) S. Szczepański — Włochy, Inżynierska 16, 8) S. Bogucki — Podkowa Leśna Gł. i Milanówek, bocznica EKD, 9) Adasiak i Syn — Falenica, bocznica kolejowa, 10) L. Krupiński — Piaseczno, ul. Warszawska 12, 11) Nowicki W. — Pruszków, Sienkiewicza Nr 13, 12) Spółdzielnia Spoż. — Piastów, POW Nr 10/12, 13) Grabowski i Posto — Legionowo, Kościuszki 2, 14) Krasnodębski i Rowiński — Grodzisk, Towarowa 2, 15) Jakubiak i Nyc — Okęcie, Krakowska 26, 16) Kieres i Kaczmarski — Wołomin, Kościelna 26, 17) Brejnak Stanisław — Zielonka, Kolejowa 14, 18) Zberecki Stanisław — Ożarów, Kolejowa 1, 19) Jaroszyński Paweł — Rembertów, Skrupki 2.

Otwarcie ZOO 15 maja

Ostatnie trudności zostały już pokonane

Nie darmo, jak się okazuje, kruszyliśmy kopię o jak najszybsze otwarcie warszawskiego Zoologu. Sprawa doczekała się wreszcie poparcia najwyższych władz miejskich. Nie tylko poparcia, lecz także pełnego zrozumienia, polegającego na zaniechaniu zbyt wygórowanych ambicyj i apetytów. Ogród Zoologiczny zatem nie ma być traktowany jako przedsiębiorstwo dochodowe i dyrekcji ogrodu nie będą stawiane żadne ciężkostrawne warunki. Chodzi o zorganizowanie placówki, która by swymi dydaktyczno-naukowymi walorami umożliwiła m. in. młodzieży szkolnej uzupełnienie wiadomości z zakresu zoologii. To pełne zrozumienia stanowisko ojców miasta zasługuje na szczególne podkreślenie.

Usunięto więc zapory, które niepotrzebnie tamowały otwarcie Zoo, zwiększone zaś ostatnio kredyty będą tym wartościowym zastrzykiem, który pozwoli na otwarcie ogrodu w dniu 15 maja. Zdziwi się ktoś, że tak szybko? Że niemożliwe jest, aby ta beznadziejna zdawało się sprawa doczekała się jednak nagle tak prędkiego rozwiązania.

Przyznane kredyty będą uruchomione w tych dniach, co pozwoli na wykończenie wszystkich pilnych i potrzebnych na terenie Zoo urządzeń (klatki, ogrodzenia itp.). Dzięki daleko idącej pomocy Linii Gdynia — Ameryka i Ministerstwa Komunikacji szereg cennych zwierząt podarowanych Warszawie (jak już informowaliśmy) przez ogrody zagraniczne, zostanie dostarczony do Warszawy w okresie kwietnia. Sprężystość, z jaką zabrano się do dzieła daje gwarancję, że 15 maja Zoo warszawskie zostanie istotnie otwarte, co z pewnością powitane zostanie z entuzjazmem przez olbrzymie rzesze dziecjarni i młodzieży szkół stołecznych.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że żyrafa, ofiarowana Warszawie przez Zoolog w Amsterdamie, przybyła wczoraj statkiem do Gdyni i niezwłocznie wysłana została pociągiem do Warszawy. Pociąg ten ze specjalnie doczepionym wagonem przybędzie dziś na Dworzec Główny o g. 14.20. Dyrekcja Zoologu skonstruowała na prędce specjalny samochód, którym egzotyczne zwierzę przewiezione będzie Al. Jerozolimskimi, mostem Poniatowskiego, ul. Zieleniecką na tereny ogrodu. (s-ki)

Obwieszczenie o publicznej licytacji

Na podstawie art. 87 Dekretu z dnia 28 stycznia 1947 r. o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych Dz. Ust. nr 21, poz. 84 podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 10 kwietnia 1948 r. o godz. 11 w lokalu składnicy 6 Urzędu Skarbowego przy ul. Białostockiej 22 za należności 11 Urzędu Skarbowego w Warszawie, a stanowiące własność zobowiązanego Erhardta Stanisława zamieszkałego przy ul. Siennej nr 90 odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) Komplety papeteryjne (220 paczek a 100 kompletów) oszacowano zł 88.000.

2) Maszyna do szycia papieru drutem firmy „Bremer" oszacowano zł 80.000.

3) Maszyna do pisania „Continental" używana oszacowano zł 20.000.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu 10 kwietnia o godz. 10 rano w lokalu składnicy 6 Urzędu Skarbowego przy ul. Białostockiej nr 22.

3582

Konstrukcje mostu średnicowego przybyły wczoraj do Warszawy

Dalsze transporty ze Śląska są już w drodze do stolicy

Wczoraj przybył do Warszawy pierwszy transport konstrukcji żelaznej kolejowego mostu średnicowego, wykonanej prze Hutę Chorzów. Dalsze elementy mostu, mianowicie część dźwigarów pierwszego przęsła i kraty drugiego — są już w drodze. W ciągu kwietnia regularnie będą nadchodziły ze Śląska dalsze transporty elementów, co umożliwi szybkie przystąpienie do montażu mostu.

Za nasypem kolejowym na praskim przyczółku mostu średnicowego warczą motory dźwigów. Na bocznicy kolejowej, prowadzącej od Dworca Wschodniego stoi wagon, z którego wyładowuje się kilkotonowe belki żelazne. Pięć takich wagonów już rozładowano. Ogółem przybyło w ciągu dwóch dni 150 ton konstrukcji pierwszego przęsła. Jutro i pojutrze wagony kolejowe dostarczą dalsze tony żelaza, które niebawem zawisną nad szarymi falami Wisły, tworząc klamrę, spinającą rozerwaną nad rzeką linię średnicową. Na wiosnę przyszłego roku po moście średnicowym ruszą pociągi. Odbudowany most będzie znów poważnym osiągnięciem, świadectwem wysiłku mózgów i rąk polskich inżynierów i robotników.

Nad rzeką

Oczywiście, że do zakończenia budowy potrzeba jeszcze dużo czasu i pracy, sądząc jednak po dotychczasowych wynikach praca ta będzie odbywała się sprawnie i szybko. Kto przez miesiąc nie był na praskim przyczółku, ten tylko z trudem może rozpoznać teren. Roboty przygotowawcze są już w stadium zakończenia. Jak spod ziemi wyrósł długi rząd nowych baraków. Między barakami, gdzie jeszcze przed miesiącem brodziło się po kostki w błocie, prowadzi gładka i sucha uliczka, wysypana żwirem. Przybysz z trudem orientuje się wśród stosów budulca, belek, pali, ram drewnianych, desek, faszyny i wielu torów i rozjazdów kolejowych.

Na brzegu stoją trzy nowozmontowane kafary. Jeden z nich jest już czynny. Raz po raz podnosi się ciężka „pięść" i potężny pal drewniany centymetr po centymetrze zagłębia się w piaszczyste dno Wisły.

Pracy starczy dla wszystkich

Przed sekretariatem firmy „Mostostal" stoi długi ogonek robotników, pragnących znaleźć zatrudnienie przy budowie mostu. Większość z nich z miejsca dostaje pracę, część będzie musiała jeszcze trochę poczekać aż roboty ruszą pełną parą.

Wczoraj przyjęto czterdziestu nowych pracowników. Do budowy mostu trzeba dużo ludzi, szczególnie jednak specjalistów w swoim fachu. Gdy rozpocznie się montaż, roboty będą trwały na trzy zmiany, w dzień i w nocy. Nurty Wisły zapłoną w świetle reflektorów.

Robotnicy żartują że będą obchodzili Noc Świętojańską przez kilka miesięcy. Tylko, że iluminacja Wisły nie będzie symbolem zabawy, lecz wytężonej, twórczej pracy. (Ks).

50 tysięcy młodych warszawiaków na koloniach i półkoloniach w r. 1948

Stołeczna Komisja Kolonii i Półkolonii organizuje „Tygodnie Kolonijne", w czasie których odbędzie się akcja zbiórkowa na rzecz wczasów letnich dla najbiedniejszej dziatwy i młodzieży stolicy. „Tygodnie Kolonijne" odbędą się w terminach: 1 — 7 kwietnia oraz 24 — 30 maja roku bież.

Kierownictwo organizacyjne obu „Tygodni" spoczywa w rękach Zarządu Warszawskiego Ligi Kobiet, z którą współdziałają: partie polityczne, Rada Związków Zawodowych, Inspektorat Szkolny Warszawski, Wydział Wczasów Zarządu Miejskiego, Wojewódzki Urząd W. F. i P. W. oraz szereg organizacji młodzieżowych, społecznych i charytatywnych, które wykonują wspólnie poszczególne akcje zbiórkowe.

Z okazji „Tygodni Kolonijnych" odbędą się: 1) zbiórka uliczna, 2) rozsprzedaż nalepek, 3) zbiórka na listy w domach, 4) szereg imprez — jak koncerty, zabawy na terenie ogrodów jordanowskich, przedstawienia w świetlicach itp.

Sumy, uzyskane tą drogą z ofiarności publicznej, zużyte zostaną przez Stołeczną Komisję Kolonii i Półkolonii na wysłanie dzieci i młodzieży — najbardziej potrzebującej wypoczynku — na wczasy letnie, organizowane przez wyżej wymienione instytucje społeczne.

W roku bieżącym Stołeczna Komisja Kolonii i Półkolonii zamierza objąć akcją letnią ogółem 50.000 dzieci i młodzieży w wieku 4 do 18 lat (w r. ub. akcja letnia objęła 40 409 uczestników), przy czym wychodząc z założenia, iż Warszawa nie ma odpowiednich warunków dla półkolonii, Komisja postanowiła większość uczestników skierować na kolonie i obozy — tak więc objąć akcją: 1) kolonijną — 38.000 uczestników (w r. ub. 30.090), 2) półkolonijną — 12.000 uczestników (w r. ub. 10.319).

Od uzyskania odpowiednich kredytów (Ministerstwa Oświaty, warszawskiego oddziału Ubezpieczalni Społecznej oraz ofiarności społeczeństwa) uzależniona jest pełna realizacja zamierzeń Komisji, jeśli chodzi o ilościowe rozmiary akcji.

Poza tym Komisja postanowiła w rb. położyć szczególowy nacisk na stronę wychowawczo-ideologiczną akcji letniej, tj. na udział dzieci w pracach Ośrodka, a młodzieży w odbudowie kraju (poprzez pomoc żniwną, pomoc przy budowie dróg, boisk itp., prace w zależności od potrzeb terenu) oraz na kontakty uczestników kolonii i obozów z ludnością wiejską, przy czym na terenach odzyskanych uczestnicy akcji letniej mają wziąć udział w repolonizacji autochtonów (świetlice, imprezy, pogadanki).

Ze względu na ogromną potrzebę zapewnienia wypoczynku letniego dla bardzo wielu najmłodszych obywateli stolicy, przede wszystkim sierot i półsierot, Stołeczna Komisja Kolonii i Półkolonii zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa o przyjście z pomocą dziecku warszawskiemu.

Dziś pierwszy dzień rejestracji junaków „Służby Polsce"

W okresie od 1-go do 15-go kwietnia rb. rozpoczynają swoją działalność na terenie Stolicy — Komisje kwalifikacyjno - rejestracyjne dla junaków powołanych w tym roku do brygad „Służba Polsce". Komisji takich urzędować będzie trzy, w następujących punktach miasta:

1. dla zamieszkałych na terenie starostwa grodzkiego W-wa Śródmieście — przy ul. Polnej Nr. 1 — gmach Straży Ogniowej,

2. dla zamieszkałych na terenie pozostałych starostw grodzkich lewobrzeżnych (Południe, Północ i Zachód) — przy ul. Willowej Nr. 8-10, lokal starostwa grodzkiego,

3. dla zamieszkałych na terenie całej Pragi — przy ul. Marcinkowskiego Nr. 2 — gmach Straży Ogniowej.

Przed Komisjami kwalifikacyjno-rejestracyjnymi winni stawić się wszyscy ci, którzy otrzymali imienne wezwania, w których podano miejsce, datę i godzinę stawiennictwa.

Niestawienie się na wezwanie pociąga za sobą sankcje karne.

Biuro Kontroli St. R. N. zajęło się WAN-em

Przeprowadzona przez Biuro Kontroli Stołecznej Rady Narodowej lustracja Wydziału Administracji Nieruchomościami ZM, stwierdziła szereg poważnych niedociągnięć natury organizacyjnej, wynikiem której jest duży chaos i bezplanowość w prowadzonej przez Wydział gospodarce finansowej. Biuro Kontroli St. RN otrzymało polecenie wszczęcia dochodzeń, na podstawie których ustali się kto i w jakim stopniu ponosi odpowiedzialność za dotychczasowy stan rzeczy.

Jednocześnie Komisja Statutowo-Organizacyjna St. RN ma się zająć zbadaniem całokształtu działalności osławionego WAN-u i opracować dokładny plan reorganizacji. Najwyższy czas!

Badania przeszłości pl. Zamkowego

Przy budowie trasy WZ prowadzonej w rejonie pl. Zamkowego natrafiono na pozostałości szeregu historycznych budowli, które tu ongiś istniały. Ponieważ jest to jedyna okazja dokładnego zbadania i poznania przeszłości pl. Zamkowego, decyzją Ministerstwa Kultury i Sztuki powołana została do życia specjalna ekipa badań archeologicznych przy trasie WZ.

W skład Komisji wchodzą: inż. arch. Żurowski, jako przewodniczący oraz prof. Antoniewicz (Uniwer. Warsz.), dr. Kietliński (Muzeum Archeolog.), inż. Krasiński (urząd konserwatorski).

Rejestracja koni

Zarząd Miejski zawiadamia, że wszystkie sprawy związane z rejestracją koni (wystawienie dowodów tożsamości koni, zmiana miejsca postoju itp.): załatwiane będą od dnia 1 kwietnia rb. w Wydziale Wojskowym Z. M. ul. Floriańska 10) w godz. od 9-ej do 13-ej).

Działalność Wydziału Prasowego Z. M zatacza coraz szersze kręgi

Wydział Prasowy uruchomiony nie dawno przy Zarządzie Miejskim, rozwija się. Działalność tego wydziału idzie, jak wiadomo, po linii całkowitego zastąpienia żmudnej pracy dziennikarskiej przez gotowe komunikaty, których przedrukowywanie — według opinii wydziału — całkowicie zaspokaja wymagania pism warszawskich.

Aparat wydziału zostanie w najbliższym czasie wzmocniony przez grono nowych wytrawnych pracowników i zorganizowany w ten sposób, aby w najbliższym czasie możliwe było całkowite izolowanie dziennikarzy od Zarządu Miejskiego. Projektuje się m. in. dodatkowo wydanie zarządzenia zabraniającego dziennikarzom wstępu do gmachów, w których pracują agendy Zarządu Miejskiego.

Kontakt z przedstawicielami prasy utrzymywany będzie natomiast przez specjalne okienko i odnośną referentkę „do spraw informacji szybkiej". Odpowiedzi na pytania petentów, zgłaszane poprzez dziennik podawczy, po zatwierdzeniu przez odnośne czynniki miejskie, odsyłane będą już po dwóch tygodniach do redakcji. W ten sposób aktualność wiadomości nie będzie budzić żadnych zastrzeżeń.

Jak się okazuje, jeden z ostatnich komunikatów Wydziału Prasowego, w którym powiedziane było, że informacji prasie udzielać mogą tylko kompetentni kierownicy komórek Zarządu Miejskiego był niedość ścisły: Zarząd Miejski nie ma w ogóle kompetentnych kierowników swych komórek(?), gdyż mimo wszystko żaden z tych kierowników informacji udzielać jednak nie może.

Sprawność, szybkość i precyzja pożytecznej akcji Wydziału Prasowego pozwoli niewątpliwie na zlikwidowanie różnorodności, barwy i świeżości zawartych w dziennikach warszawskich informacji. „Wszędobylscy" aktywni, uważni i co najgorsze — czujni dziennikarze staną się, jak zapewnia Wydział, sharmonizowanymi kółkami w maszynie seryjnego fabrykowania wiadomości, a działy miejskie w dziennikach warszawskich — agendami Wydziału Prasowego.

Inicjatywa tego Wydziału przyczyni się więc w krótkim czasie do całkowitego zautomatyzowania zawodu dziennikarskiego, którą to inowację uznać należy za wyłączną zasługę Zarządu Miasta Warszawy.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Czwartek — g. 18 „Cyd".
Piątek—g. 18 „Dom pod Oświęcimiem".
Sobota — g. 13 „Hamlet" (dla szkół); g. 18 „Dom pod Oświęcimiem".
Niedziela — g. 14 „Pan inspektor przyszedł"; g. 18 „Cyd".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska godz. 18.15 „Noce gniewu".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Rozdroże miłości".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Żeglarz".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): g. 18.30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Dom przy drodze".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Mąż i żona".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Dr Dolittle i jego zwierzęta" (dla szkół).

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 6): godz. 19 „Duby smalone".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 19.15 rewia „Demokratyczna wiosna".

TEATR „GULIWER" (Królewska 13): godz. 12 „Guliwer w krainie Liliputów". Przedstawienie zamknięte dla szkół.

CYRK nr 2 (Plac Starynkiewicza): początek przedstawień o godz. 15.30 i 19.15.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Skarb Tarzana". Pocz. seansów: 11, 13, 15, 17, 21 (dla Zw. Zaw. o 19).

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Program nr 18. Wstęp — 35 zł.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 19.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Ostatni etap". Pocz. seansów 10.30, 13, 15.30, 18 dla zw. zaw., 20.30.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Dziewczę z Północy". Pocz. seansów godz. 10.30, 13, 15.30, 18 dla zw. zaw., 20.30.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Znak Zorro". Pocz. 15, 17, 19, 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Nauczycielka wiejska". Początek seansów godz. 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.) 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Mężczyźni w jej życiu". Pocz. seansów godz. 13, 15, 17 (dla Zw. Zaw. o 19).

Bilety związkowe na 1 kwietnia ważne w dniu 3 kwietnia.

RADIO

PIĄTEK, 2 KWIETNIA

Warszawa I

6.00 Sygnał; 6.15 Wiadomości; 6.20 Zegarynka; 7,00 Dziennik por.; 7.15 Zegarynka; 8.35 „Zaklęty dwór" — II odcinek powieści; 8.50 Muzyka; 9.00 Gazetka radiowa dla szkół; 12.04 Dziennik popołudniowy; 12.15 „Odwiedzamy bydgoskie warsztaty kolejowe"; 12.25 Franciszek Schubert Koncert fort. f-moll op. 103; 12.50 II Zjazd Zw. S. Chł. — reportaż; 13.05 „Z naszych stron"; 13.40 Audycja Min Oświaty; 14,00 Beethoven — Kwartet nr 10 op. 74; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 Audycja dla chorych; 16,45 „Chłopiec z Salskich stepów"; 17.00 Koncert z kopalni „Jaworzno"; 17,45 RUL; 18.00 „Mozaika muz.."; 18.45 „Zaklęty dwór"; 19.15 „Carmen" opera w 4 aktach, w przerwie dziennik wiecz.; 22.30 Muzyka popularna; 23.00 Ostatnie wiadom.; 23.30 Hymn.

Warszawa II

16.32 Muzyka lekka; 17.00 Koncert; 17.45 Kwadrans muzyki fortep.; 18.00 Dziennik popołudniowy; 18,25 Encyklopedia radiowa; 18.35 Recital skrzypcowy; 19,00 Lekcja języka rosyjskiego; 19.15 Muzyka taneczna; 20.00 Dziennik wieczorny; 20,50 Muzyka taneczna.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet | Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11. Sekretarz Red. g. 13 — 15. Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 70, zagranicą 250. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100, od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80, od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 50 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 - L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 35, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 655-25

B — 49318 | Druk Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Niemcy chowali na „czarną godzinę" najstraszliwszą broń ostatniej wojny

Gaz wywołujący obłęd na szczęście nie został nigdy użyty

Najstraszliwszą bronią, wynalezioną podczas ostatniej wojny, nie była, wbrew powszechnej opinii, bomba atomowa. Najstraszliwsza broń, szczęśliwym trafem, nie została w ogóle zastosowana. Bronią tą był niewątpliwie wyprodukowany w ostatniej fazie wojny przez hitlerowskich chemików gaz, noszący nazwę „Tabun" lub „Sarin".

Wiosną 1945 roku oddziały alianckie odkryły w wielkim składzie wojskowym w Ossa pod Lipskiem kilkadziesiąt tysięcy bomb gazowych. Waga niektórych z nich dochodziła do 1000 kilogramow. Kilkanaście tysięcy bomb wypełniał tajemniczy gaz, prawdopodobnie owa sławetna nieznana broń, chowana na „czarną godzinę", którą Niemcy od lat próbowali szantażować aliantów. W kilka dni później oddziały alianckie natknęły się w magazynach pod Hamburgiem na tysiące drewnianych, do trumien podobnych, skrzyń. Każda z tych skrzyń kryła w sobie bombę. Specjaliści zbadali ich zawartość i przekonali się, że napełnione są tym samym tajemniczym gazem, nazwanym przez Niemców „Tabun' lub „Sarin".

Niewidoczny i bezwonny

Jeżeli prawdą jest, że obłęd straszliwszy jest niż śmierć — trzeba stwierdzić, że najstraszliwszą bronią wynalezioną podczas ostatniej wojny była nie bomba atomowa, lecz właśnie „Tabun". Gaz ten, nie użyty zresztą ani razu w walce, różni się swym działaniem od wszystkich innych znanych dotychczas środków wojny chemicznej. Nie atakuje on dróg oddechowych, ani nie wywołuje obrażeń skóry. Nie przypomina fosgenu, ani iperytu. Nie posiada ani smaku, ani zapachu, jest niewidoczny. „Tabun" działa wyłącznie na system nerwowy. Dostaje się do organizmu poprzez pory w skórze i nie zabezpiecza przed nim żadna maska przeciwgazowa, ani ubranie ochronne.

Obłęd i szał zniszczenia

Ułamek miligrama „Tabunu" wystarczy, aby powietrze, którym oddychamy mogło zabijać. Bez trudu, w wyniku jednego ataku gazowego, zatruć można ludność całego miasta. „Tabun" daje się rozprzestrzeniać nie tylko z samolotów. Tajni agenci niemieccy operujący na terytorium nieprzyjacielskim mogli dostać się na stacje kolejowe, do szpitali, szkół, teatrów czy gmachu parlamentu, pozostawić niepostrzeżenie maleńką bombkę, napełnioną śmiercionośnym gazem i umknąć zanim „Tabun" zacznie działać.

Śmierć wskutek zatrucia „Tabunem" następuje po kilku lub kilkunastu godzinach. Poprzedza ją straszliwy obłęd, jakiemu ulegają wszystkie ofiary zatrucia. „Tabun" poraża po kolei wszystkie komórki nerwowe, oślepia, ogłusza, wywołuje konwulsje, powoduje najróżniejsze formy chorób umysłowych, a wreszcie zabija.

Przejęte przez aliantów dokumenty niemieckie ujawniają, że hitlerowcy zamierzali użyć nowej broni jako „ostatniej deski ratunku" w lutym 1945 roku. Hitler zwołał w swym pod berlińskim schronie radę wojenną, która postanowić miała jakie przedsięwziąć w tej desperackiej chwili środki.. Goebbels poddał wtedy myśl zastosowania „Tabunu". Hitler jednak pod wpływem swych wojskowych doradców, nie mógł się zdecydować.

Pierwszymi ofiarami... kozy

Ciekawych szczegółów, dotyczących „Tabunu", dostarczył aliantom podczas procesu norymberskiego hitlerowski minister uzbrojenia dr Alfred Speer. Był on obecny na konferencji w bunkrze Hitlera. Zdawał sobie, jak twierdził w Norymberdze, sprawę z niedorzeczności użycia gazów. Klęska była już i tak nieuchronna, a zastosowanie „Tabunu" zaostrzyłoby tylko późniejsze represje aliantów wobec pokonanych Niemiec. Speer postanowił jednak zastosować gaz przeciw... Hitlerowi i jego najbliższemu otoczeniu, przebywającemu w bunkrze. Zamierzał wprowadzić gaz przez wentylatory. Hitler jednak jak gdyby przeczuwając zamiary swego ministra, kazał za pomocą specjalnych urządzeń zabezpieczyć system wentylacyjny, udaremniając w ten sposób zamach. .

Alfred Speer był jednym z niewielu ludzi w Niemczech wtajemniczonych we wszystkie tajniki produkcji „Tabunu". Jego zeznania potwierdza znajdujący się w rękach alianckich raport, donoszący ministrowi uzbrojenia o jednej z prób zastosowania „Tabunu". Do eksperymentu użyto kóz. Zdrowe, spokojne zwierzęta zmieniały się w przeciągu kilku godzin w stado obłąkanych istot, ogarniętych jakimś szałem niszczenia, rzucających się na siebie w furii i mordujących się wzajemnie. Te zwierzęta, które z tej obłąkańczej walki wychodziły cało, po kilku minutach padały nieżywe. Sekcja wykazała, że gaz wywoływał natychmiastową degenerację komórek mózgowych, powodując zrazu obłęd, a następnie śmierć.

Dzisiaj tajemnica „nowej broni" przestała być tajemnicą. W ręce czterech mocarstw okupujących poszczególne strefy Niemiec, dostały się główne ośrodki produkcji tego „gazu nerwów": fabryki „Tabunu", magazyny przygotowanych już bomb i załogi chemików niemieckich, pracujących przy fabrykacji wraz z całym swym sekretem produkcji.

Najnowszy numer „Wiedzy i Życia"

Nowy, podwójny zeszyt (1 i 2) doskonale redagowanego przez St. Podwysockiego miesięcznika „Wiedza i Życie", otwiera artykuł Wł. Sokorskiego, poświęcony twórczej osobowości Lenina. Autor artykułu określa stosunek Lenina do jego epoki (nie tylko na tle Rosji), a przede wszystkim jego historyczną pozycję.

Szereg przenikliwych uwag o historycznym rodowodzie współczesnej kultury, o jej związkach z rozmaitymi etapami odległej i bliższej przeszłości (Grecja starożytna, średniowiecze, Francja oświeceniowa), dalej, o charakterze kultur ludowych oraz narodowych przynosi artykuł prof. J. Chałasińskiego. Chałasiński stwierdza „antyhistoryzm chłopa, jego statyczny, tradycjonalny typ kultury". W dalszych rozdziałach swojej rozprawy zastanawia się Chałasiński nad genealogią świadomości narodowej oraz stosunkiem narodu do historii, dochodząc do wniosku końcowego, że „z konfliktu moralnej zasady narodu i ekonomicznej zasady klasy rodzi się idea socjalizmu, wskazująca rozwiązania tej sprzeczności na wyższym poziomie socjalistycznego społeczeństwa".

Prof. W. Borowy przeprowadza subtelną analizę Mickiewiczowskiej „Grażyny" w rozprawie „O Grażynie". Rozprawa ta rozszerza wydatnie dotychczasowe badania nad tą powieścią poetycką.

W rozprawie p.t. „Z dziejów pojęcia materii" prof. K. Ajdukiewicz przedstawia historyczny rozwój pojęcia materii oraz jego różnych znaczeń w dziejach filozofii i w naukach przyrodniczych. J. Mydlarski omawia w zwięzłym szkicu naczelne teorie przyrodniczego ewolucjonizmu, obejmując rozważaniami swoimi również stan badań współczesnej genetyki (badania amerykańskiego biologa, Morgana).

M. H. Serejski poświęca trzecią część swojej rozprawy p.t. „Rozwój nowoczesnej myśli historycznej" — historiografii pozytywizmu. Uderza w tej erudycyjnej rozprawie (głównie w trzeciej części) brak krytycznego stosunku do metod i kierunków europejskiej historiografii, a przede wszystkim do historiografii niemieckiej, która ciasną postawą doktrynerską oraz niejednokrotnie lokajskim bizantynizmem wobec niemieckich postaci dziejowych prowokuje do krytycznych rozrachunków (zwłaszcza prace Lamprechta). Uderza również w tej skądinąd cennej rozprawie (w części III-ej jedynie) pominięcie wkładu polskiego (szkoły historyczne: krakowska oraz warszawska).

Tołstoja — artystę oraz myśliciela-etyka charakteryzuje w syntetycznym artykule K. W. Zawodziński, zastanawiając się również nad recepcją twórczości oraz myśli Tołstojowskiej w Europie i Rosji. .

J. E. P.

Czeszki atakują!



Zdjęcie z meczu koszykówki między reprezentacjami Czechosłowacji i Polski, który zakończył się zwycięstwem Czeszek w stosunku 67:23 (Foto SAP)

NA EKRANACH STOLICY

Nauczycielka wiejska

Pomimo dużej staranności, z jaką jeden z czołowych realizatorów radzieckich Marek Doński przystąpił do tematu—film ten niezupełnie zadowala widza. Problem jest niewątpliwie ciekawy, znaczenie społeczne i ideologiczne filmu nieprzeciętne, ale jest kilka scen niepotrzebnie dodanych, które w drugiej części filmu rozładowują wrażenie.

Z tego względu film dzieli się nader wyraźnie na dwie części, poprzedzone krótkim wstępem.

Wstęp, który rozgrywa się w szkole dla nauczycielek, wprowadza nas dość żywo w akcję i wskazuje na zapatrywania głównej bohaterki, z którą od pierwszej chwili sympatyzuje cała publiczność.

Pierwsza część filmu poświęcona jest samotnej i niewdzięcznej pracy nauczycielki na syberyjskim pustkowiu, w osadzie, w której jest zaledwie kilkanaścioro dzieci. Sądząc z przyjęcia, jakiego doznaje młoda entuzjastka, nigdy tam jeszcze szkoły nie było.

Od tego momentu Doński jest w swoim żywiole. Aczkolwiek nigdy nie staje na poziomie swego najlepszego filmu „Dzieciństwo Gorkiego", to jednak, tak podmalowaniem typów uchwyconych wprost z życia, jak i wiernym obrazem psychologii dzieci ,stawia od razu tę partię filmu na bardzo wysokim poziomie.

Dzieci — ze słynnego na cały świat zespołu wytwórni i szkoły filmowej „Sojuzdietfilm" — grają wszystkie kapitalnie, bijąc bezkonkurencyjnie dorosłych z główną bohaterką włącznie.

Ciekawa jest jeszcze wstawka z okresu rewolucji, w którą inteligentny kompozytor Szwarc umiejętnie i z umiarem wmontował tak powszechnie znane motywy z „Marsylianki".

Niestety napięcie i zaciekawienie ustaje z chwilą zwycięskiego zakończenia rewolucji i dokonania wszystkich tych zmian, o które walczyła nauczycielka i za które zginął jej mąż. Jest nieprawdopodobne, aby po krwawej wojnie i wstrząsie rewolucyjnym wszystko od razu szło jak z płatka. Zupełny brak jakichkolwiek przeciwności i gładka droga starzejącej się nauczycielki należą więc do słabszych partii filmu. Jedyny poważny błąd to dwukrotne powtórzenie zjazdu byłych uczniów szkoły, gdyż waga i wyraz artystyczny tego rodzaju powtórzenia niepotrzebnie maleją.

Za to Doński okazał się raz jeszcze montażystą wysokiej klasy, stosując w całym filmie montaż oparty na jednolitej koncepcji, poprzez rozwój względnie przekwitanie drzew owocowych oraz poprzez stały wzrost świerków zasadzonych na wzgórzu w czasach młodości nauczycielki.

Wiera Marecka, znana nam głównie z filmu „Ona broni ojczyzny", stwarza raz jeszcze przemyślaną i ciekawą kreację. Jej starzenie się, uzyskane przy pomocy nieprzeszarżowanej, zręcznej, charakteryzacji jest celowo wykorzystane i konsekwentne. Szczególniej w drugiej części filmu stwarza kreację godną podziwu.

Pod względem społecznym film ten wykazuje wielkie walory. Hart ducha, upór, zaciętość ideologiczna i walka o lepsze jutro, muszą doprowadzić do pozytywnych wyników. Bohaterka pewna słusznie spełnionej misji z zupełną skromnością wysłuchje wyróżnienia nadanego jej przez Stalina i głoszonego przez radio. Bohaterka jest jedną z tych pięknych postaci kobiecych, dla których walka o postęp jest właściwym sensem życia.

LEON BUKOWIECKI

„R. H. Inżynier" w Teatrze Powszechnym



Na scenie Teatru Powszechnego na Pradze wystawiono komedię Bruno Winawera „R. H. Inżynier". Na zdjęciu: Wanda Marwicz w roli Ewy i Jan Ciecierski jako Powsinowski (Foto R. Burzyński)

List do Ministra Poczt i Telegrafów!

Obywatelu Ministrze!

Dnia 19 marca rb. jeden z moich znajomych wysłał z Krakowa do mnie list polecony do Warszawy z dokładnym podaniem adresu: ulica Raszyńska 3.

List ten otrzymałem dnia 31 marca rb. o godzinie 10 rano. Na liście jest 15 pieczątek, w tym 12 z Warszawy. Pieczątka z Krakowa podaje datę wysłania 19.3.48. Pieczątki warszawskie na odwrocie listu podają daty najrozmaitsze, a więc: 21.3, 22.3, 23.3, 24.3, 25.3, 26.3, 27.3.

28.3 brak, natomiast jest za to dwukrotnie 29.3.

Rozmaite urzędy pocztowe warszawskie bawiły się pieczętowaniem mojego listu, a więc: Warszawa 1 (najczęściej), Warszawa 7, Warszawa 21, Warszawa 22 itd.

Na stronie adresowej mój adres podkreślony jest raz chemicznym ołówkiem i dwa razy czerwonym atramentem. Tajemniczy napis niebieskim ołówkiem brzmi: ZPO (Zupełnie Pomylona Obsługa??!). Poza tym na kopercie jest jeszcze szereg tajemniczych cyfr i dopisek: „doręcza W-wa 1".

Obywatelu Ministrze Poczt i Telegrafów!

Co TO ma znaczyć? Czy list prywatny do mnie z Krakowa jest przedmiotem treningu młodych adeptów Poczty w pieczętowaniu? Czy list wysłany dyliżansem w ubiegłych wiekach z Krakowa do Warszawy „szedłby" dłużej niż 13 dni?

Będę Panu, Panie Ministrze, głęboko zobowiązany za odpowiedź.

Obrałem zaś tę drogę napisania listu do Pana, ponieważ obawiam się, że gdybym go wysłał pocztą— doszedłby dopiero na Prima Aprilis, ale 1949 roku.

Z poważaniem

JERZY RAWICZ

Uwaga: Powyższe nie jest żartem prima aprilisowym, mimo, że ukazuje się w numerze dzisiejszym.

CZY TO WIELKI JEST AMBARAS: DWA MILIONY WYGRAĆ NA RAZ?

O tym będzie mógł powiedzieć coś więcej dopiero szczęśliwiec, na którego los padnie 19 kwietnia główna wygrana 52 Loterii w kwocie 2.000.000 złotych, gdyż wygrana ta będzie wylosowana po raz pierwszy. Poprzedni zdobywcy głównych wygranych, wynoszących milion złotych, na zbytni ambaras nie uskarżali się...

Pamiętajmy tylko, że ciągnienie IV klasy zaczyna się 8 kwietnia, a ostatni termin odnowienia losów upływa 5 kwietnia.

HOWARD FAST

Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BRODZKI

III

Sędzia odrzucił kołdrę, nogi przewieszone przez krawędź łóżka szukały czegoś przez chwilę, później stopy znalazły pantofle. Podszedł do okna i spojrzał na ulicę. Był słoneczny niedzielny ranek w Chicago.

Listopad w Chicago jest przyjemną porą roku. Jest zimno, ale ładnie — powietrze jest czyste.

Drzewa przeważnie stały już bez liści, a ptaki, które jeszcze nie odleciały na południe, fruwały i świergotały.

Niektórzy przechodnie — było parę minut przed siódmą — już szli do pracy, policjant stał w pobliżu, zaturkotał furgon z browaru.

Wszystko na świecie było w porządku.

Przebiegł go dreszcz zimna. Znalazł płaszcz kąpielowy i włożył na siebie.

Tego ranka Sędzia był szczególnie wrażliwy na wszystko: na dźwięki, na zapachy, na gorąco i na zimno, na przestrzeń, która zawarła się pomiędzy czterema ścianami jego pokoju, na wszystkie zresztą objawy, które zazwyczaj organizm przyjmuje bez zastrzeżeń i z całkowitą gotowością.

Jakieś rozdrażnienie rosło w nim, czaiło się. Wiele rzeczy składało się na nie. Na przykład ten obraz Daniela Webstera na ścianie. Cóż to za głupie upiększenie do sypialni? Czemu od dawna nie wyrzucił tego z pokoju?

Drażniły go rzeźbione w drzewie floresy na oparciu fotela, tapety, dywan na podłodze.

Zdawał sobie sprawę, że sam podnieca w sobie rozdrażnienie i usiłował je zwalczyć.

Chodził po pokoju tam i z powrotem, wyciągał przed siebie ramiona, raz czy dwa razy zatoczył nimi koło w powietrzu, otworzył okno, głęboko wciągając powietrze, ale zimno podziałało raczej deprymująco, więc szybko zamknął okno, usiadł na łóżku pocierając brodę.

Jeszcze się niezupełnie obudził, jeszcze trwała w nim ociężała senność, znajdująca wyraz w zadumie, w medytowaniu, czego Sędzia z pewnością od razu pozbyłby się w wannie, ale widocznie nie chciał się tego pozbyć. Trwał nadal w swym rozdrażnieniu, zastanawiając się nad tym, dlaczego właśnie dziś ogarnął go tego rodzaju nastrój.

Pozwolił płynąć swym myślom, sądząc, że to sprawi mu ulgę.

Zasłonił się swym starym i wypróbowanym paradoksem, sam był sędzią, a przecież pogardzał sędziami. Dziś bardziej niżeli kiedykolwiek. Ta myśl sprawiła, że uśmiechnął się po raz pierwszy tego ranka.

Otóż była pewna sprawa, którą pragnął teraz sobie uprzytomnić i co najmniej po raz piąty przychodziła mu na myśl pewna uszczypliwa uwaga, którą mógł w pewnym momencie zrobić — uwaga, którą później w ciągu długich tygodni powtarzano by sobie w Chicago, dodając: „Sędzia Altgeld powiedział kiedyś"... Mógł tę uwagę zrobić — ale nie zrobił jej po prostu dlatego, że gdy mu to przyszło na myśl, już było za późno.

Niezadowolony z siebie, że wciąż jest zaprzątnięty własną osobą, Sędzia skierował swe myśli w innym kierunku, pogrążając się znów we wspomnieniach.

A jednak były pewne sprawy, które uporczywie powracały, przyoblekały się w wyraźne kontury i — niejako z przyzwyczajenia — wypływały w jego pamięci.

Stale odżywał w pamięci — chociaż nie było w nim nic nadzwyczajnego — pewien dżdżysty, okropny dzień z okresu jego służby w wojsku.

Było to przykre wspomnienie, które wryło się w pamięć i tkwiło w niej bardziej natarczywie aniżeli wiele innych rzeczy.

Później przychodziły rozważania na temat tzw. „życiowej szansy", co mu się zawsze przytrafiało, ilekroć był w podobnym nastroju. Ogromnie wierzył w celowość wydarzeń i wyroków losu.

Czy te jego przyszłe losy nie związywały się jakąś cieniutką niteczką z owymi najżałośniejszymi wspomnieniami jego dzieciństwa, gdy sponiewierany i brzydki chłopak stał przed swym ojcem? A przecież już wtedy czuł w sobie los, który go czeka, znał go tak dobrze, że aż nie miał żadnych złudzeń, jak się potoczą jego koleje.

Trzeba jednak przyznać, że w jego wspomnieniach, które obejmowały okres wędrówki w pożerającej go gorączce, na północ od kolei, przy której budowie pracował, owej pewności co do oczekującego go w przyszłości losu, było naonczas niewiele.

Był włóczęgą, brudnym, cuchnącym obieżyświatem, gdy przyszedł wtedy na farmę i skomlał o pracę i dach nad głową.

— Chory człowiek nie potrafi pracować — powiedział Cam Williams, właściciel farmy.

Jak dobrze przypomina sobie tego Cam Williamsa. „Chory człowiek nie potrafi pracować"—tak powiedział. Więc też upierał się przy swoim, ile miał sił, podniecany gorączką, która go trawiła, uśmiechając się, jak gdyby to o żart jedynie chodziło. Aż wreszcie dopiął swego. Niech tylko zacznie pracować, a pokaże, co potrafi. Przechwalał się, jak to harował przy tej budowie kolei.

— A co będzie, jeżeli tu umrzesz? — zapytał go farmer.

Ale sam chyba w to nie wierzył. Bo są tacy ludzie, którzy z góry są życzliwi dla innych, którzy kochają bliźnich.

Co prawda Sędzia nie wczuwał się dość głęboko w tego rodzaju uczucia ,jednak musiał przyznać, że taki stosunek do ludzi niekiedy istnieje. Bo inaczej, czemuż ów farmer miał zawierać tak niekorzystną dla siebie transakcję, po co miał go karmić, dawać prace u siebie?

(17) (d. c. n.)